Nr 40. Kraków, 18 Lutego — Wtorek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu“	„ 21 —	„ 5 c. 25	„ 2 —
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 —	„ 6 —	„ 2 c. 25.
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 103	frank. 27	frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	frank. 80	frank. 20	frank. 7.

Listy z pieniądzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego przy ulicy Floryańskiej, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku gł., tudzież wszystkie urzęda pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu Wallfischgasse N. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 17 lutego.

Gdyby nawet nowy naczelnik gabinetu hiszpańskiego Figueras nie był zapowiedział ery republikańskiej dla narodów szczepu romańskiego, to i bez tego obwołanie Rzeczypospolitej w Madrycie odbija się złowrogiem echem w pałacu kwirynalskim. Mazzini był przedewszystkiem republikaninem, ale ponieważ jedność Włoch przedstawiała mu się jako niezbędny warunek zbudowania Republiki, gdyż łatwiej uprzątnąć jeden tron aniżeli kilka, przeto cele ostateczne, ku jakim dążył, poddawał interesom domu sabaudzkiego, których za środek użyć pragnął. Nie jest jeszcze rozstrzygniętem pytanie: czy Mazzini używał Wiktora Emanuela za narzędzie, pozornie interesom jego służąc, czy przeciwnie, król ten posługiwał się republikanami, aby mu dopomogli do opanowania całych Włoch, a niemniej Rzymu. Dotychczas zdawałoby się, że w tej grze celów i środków król tylko zyskał, i jakby na poparcie tego przypuszczenia zeszedł Mazzini ze świata, gdy go już Wiktor Emanuel nie potrzebował. Z Mazzinim jednak republikanizm nie został zakopany w grobie. Skrył się on tylko w podziemia i w cichości kuje broń nową. Nie ma on dziś widomego przewodnika, a siły jego nie dają się już policzyć, jak w wojnie włoskiej w szeregach Garibaldego, ani też znane są ostateczne cele jego, nie już co do formy rządu, ale co do społecznego zakroju. Wszelako po świadectwach złożonych przez paryską Komunę i International, wiemy, że prądy socyalne tego rodzaju wiążą się teraz ściśle z pojęciami republikańskiemi. Może więc okaże się, że Wiktor Emanuel przygotował tylko dla republiki pole, uprzątnąwszy zawady polityczne i kościelne.

Na jego własnej rodzinie odpłaciło mu się narzędzie, którem się u siebie posługiwał. Strącona jest we Francyi z tronu dynastya, której dał córkę swoją na zadatek przyjaźni, a na zakład wierności; syn zaś jego musiał świeżo opuścić tron przed tymi samymi republikanami, którzy dawniej dopomagali mu rozpostrzeć panowanie nad całemi Włochami, i teraz minister nowej republiki grozi mu propagandą i zapowiada mu upadek jego dynastyi.

Nie idzie za tem, aby Hiszpania przez noc jedną, za pomocą prostej zmiany formy rządu, nabrała sił takich, iżby mogła podtrzymywać republikę francuską, a podkopać trony włoski i portugalski; ale te żywioły, które dziś objęły ster władzy w Madrycie, muszą się już dla własnego bezpieczeństwa wiązać z pokrewnemi sobie w innych krajach. Jeżeli Francyę nazwano „republiką bez republikanów,“ to z większem jeszcze prawem możnaby nazwać Włochy „monarchią bez monarchistów.“ Jak we Francyi istnieje republika tylko z konieczności, gdyż ona tylko służy do czasu za wspólne ognisko, za neutralną przystań dla wszystkich stronnictw; tak we Włoszech republikanie, dynaści i papiści, to jest zwolennicy władzy świeckiej Papieża, znaleźliby się jeśli nie pod wspólnym sztandarem, to choć we wspólnym obozie przeciw domowi sabaudzkiemu. Rewolucya hiszpańska jest przeto groźną nie jako siła zaczepna, ale jako przykład ponętny. Republikanie tak włoscy jak francuscy wspierać ją będą we wspólnym interesie, a nie mają lepszego środka do jej wspierania, jak działając w tym samym duchu we własnym kraju. Zagrożeni będąc we Francyi dokonywającem się połączeniem obu linij Burbonów, zechcą pewnie użyć wszelkich wysileń, aby rozszerzyć jak najrozleglej pole swojej działalności.

W tem leży europejskie znaczenie bezkrwawej rewolucyi madryckiej.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 16 lutego.

Reforma wyborcza, wniesiona na sobotniem posiedzeniu Izby wyższej, odesłaną została do wydziału konstytucyjnego, z pominięciem pierwszego czytania. Jutro już odbędzie się pierwsze posiedzenie wydziału konstytucyjnego, który zapewne prędko ukończy swe czynności, i przedłoży Izbie sprawozdanie. Spodziewają się, że sprawa długo nie potrwa. Sprawozdawcą ma być p. Herbst. Tak zwana ugoda galicyjska, gdyby przyjść miała pod obrady, już nie zdoła zatem dopędzić reformę wyborczą; ostatnia uprzedziła pierwszą. W ogóle teraz mniejsze widać zakłopotanie, a raczej o wiele większą swobodę w dziennikach, od czasu gdy wniesienie reformy wyborczej nie ulegało wątpliwości. Pierwej pisano, lubo z niechęcią, o połączeniu sprawy galicyjskiej z reformą wyborczą i wspólnem i równoczesnem ich załatwieniu. Teraz myśl ta należy już do dziedziny wspomnień historycznych, przynajmniej w oczach prasy i stronnictwa wiernokonstytucyjnego.

Dziwną też jest taktyka dzienników. Jedne piszą, że rokowania z Polakami skończone i rozbite, inne zaś, że rokowania idą bardzo dobrze, wszystkie zaś utrzymują, jakoby rezultat rokowań był im zupełnie obojętnym. Pośrodku niejako stoi z swoją opinią hr. Andrassy, który w rozmowie z deputacyą stowarzyszenia dziennikarskiego „*Concordia*“ oświadczył się za reformą wyborczą, dodając, że nie należy obawiać się secessyi Polaków, bo pozyska się ich ustępstwami na rzecz autonomii galicyjskiej. Są dzienniki, co już donoszą o uchwale koła polskiego złożenia mandatów, i opuszczenia Izby. Taka uchwała dotąd nie zapadła. Faktem jest, że kilku posłów galicyjskich, między nimi p. Smolka, w korytarzach Izby na posiedzeniu sobotniem, głośno oświadczyło, iż nie wrócą więcej do Rady państwa. Są inne dzienniki znowu, zdaniem których, układy między hr. Gołuchowskim a Polakami doszły już tak dalece, iż rząd już poczynił kroki, aby pp. Lichtenfelsa i Schmerlinga w Izbie wyższej pozyskać za ugodą. Wszystkie te wiadomości są przedwczesne. Koło polskie dziś w południe dopiero obradowało, i, o ile wiemy, do chwili wysłania listu tego, żadnej jeszcze nie powzięło uchwały. Dziś o 7ej wieczór odbędzie się drugie posiedzenie koła. Namiestnik hr. Gołuchowski obecnym był na posiedzeniu koła.

Mamy powody mniemać, że hr. Gołuchowski dziś jeszcze żadnych szczegółowych kołu nie zrobił propozycyj; mówią, że takie propozycye uczyni dopiero delegacyi w pierwszej połowie bieżącego tygodnia. Mimo to koło dziś wieczór już będzie głosowało nad wnioskami dotyczącemi taktyki Polaków względem reformy wyborczej. Wiemy, że postawiono wnioski, aby opuścić natychmiast Radę państwa, albo aby uchwalić usunięcie się tymczasowe od udziału w pracach Izby, ale wątpimy, czy wnioski te zdołają uzyskać większość głosów wobec oświadczenia Namiestnika, iż za parę dni zrobi kołu propozycye. Zapewne więc utrzyma się wniosek, aby zaczekać z uchwałą aż do wysłuchania propozycyi hr. Gołuchowskiego. Powiadają nam, iż jeden z znakomitych posłów naszych, przeciwny skrajnym środkom, jeżeli się pokaże droga wyjścia dziś w kole — pomimo napaści i podejrzywań dziennikarskich — z podziwienia godną odwagą cywilną stawał w obronie swego przekonania, a zbyteczna dodać, iż tylko interes kraju był dlań bodźcem do tak gorącego przemówienia i ostrzegania przed bohaterskiemi i popularnemi, ale i porywczemi krokami. Znosić niepopularność, ale działać dla dobra kraju, to jest o wiele zaszczytniejsze aniżeli jak to czyni *Gazeta Narodowa* — popisywać się tyradami przeciw „smutnemu rzemiosłu“ tych, co mają odwagę wypowiedzieć swe przekonanie.

Berlin 15 lutego.

(A.) Sprawa Wagenera poruszona przez wystąpienie posła Laskera, zaczyna się coraz bardziej wyjaśniać; opozycya, jaka zdawała się powstawać w kołach parlamentarnych przeciw ministrowi handlu hr. Itenplitzowi, była tylko postrachem, a dzienniki officyalne występują coraz głośniej z opisami serdecznych stosunków ks. Bismarka z p. Wagenerem, nie tając gniewu kanclerza, który ściągnęło na się tak stanowcze postępowanie Laskera. Tak np. pisze jeden z urzędowych korespondentów w *Allg. Ztg*, że przychylność rządu dla p. Wagenera objawia się najdokładniej w odwiedzinach kanclerza podczas choroby, na jaką skompromitowany radca podobno już od tygodnia cierpi. Demonstracyi tak widocznej nie możnaby niczem uzasadnić, gdyby się nie miało przed oczyma usług największej wagi, jakie oddał p. Wagener ks. Bismarkowi, a sprawa cała występuje podług tegoż korespondenta w tem korzystniejszem świetle, że nosi raczej cechę osobistej zaczepki, aniżeli zdaje się być spowodowaną względami zasad moralności. Dla tego więc przypuścić należy, że rząd nie tak łatwo zgodzi się na upadek p. Wagenera, jak o tem powszechnie mówią. Nowe rozporządzenie królewskie odczytane na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej przez prezesa ministrów hr. Roona, zmienia wprawdzie rzecz pod względem formalnym, jako średnią drogę nieprzewidzianą przez dzienniki, dla oskarżonego jednakże przynosi ona wiele korzyści. Mocą tego orędzia wyznaczył Cesarz komisyę, która ma dochodzić: 1) czy i o ile ustawy i postanowienia tyczące się zarządu są w stanie zapewnić osiągnięcie zamierzonych celów przy udzielaniu konsensów na budowę kolei i zabezpieczyć publiczność od oszustw i 2) jakich potrzeba zmian w ustawach, aby stanowczo nadużyciom zapobiedz. Narady komisyi tej mają się odbywać pod przewodnictwem p. Günthera, prezesa morskiej Izby handlowej, a składać się będą z dwóch urzędników sprawiedliwości i administracyjnych, wraz z delegowanymi obu izb, z których każda ma mianować dwóch reprezentantów. Z postępowania rządu widać więc, że ministeryum stara się uprzedzić wniosek Laskera i chce wyjść w ten sposób z nieprzyjemnego położenia, w jakiem się obecnie znajduje. Z jednej strony bowiem, niechętnie tylko zgodziłby się ono mogło na wniosek ustanowienia osobnej komisyi celem poszukiwań, jak tego żądał Lasker, opierając się na artykule 82 ustawy, zwłaszcza, że przyzwolenie na to rządu zwiększyłoby wpływ parlamentu wobec kanclerza; z drugiej strony zaś nie mogło ono odrzucić wniosku w obawie ściągnięcia na się podejrzenia, że występuje w obronie korupcyi. Wiadomości o stanowisku, jakie pragną zająć ministrowie wobec komisyi, są nadzwyczaj sprzecznemi, a w kołach poselskich opowiadają, że na wczorajszem posiedzeniu ministrów panowała wielka różnica zdań. Książę Bismark występował podobno stanowczo przeciw ustanowieniu komisyi parlamentarnej tłomacząc, iż jest daleko korzystniejszem, aby rząd opierając się na dotychczasowych poszukiwaniach Laskera, sam się sprawą zajął. Natomiast prezes ministrów hr. Roon miał stawać w obronie wniosku Laskera z powodu, jakoby honor jego w tej sprawie naruszonym został a w kołach poselskich uważają to za pewne, iż raczej podałby się on do dymisyi, aniżeliby się zgodził na jakiekolwiek ustępstwa. Najbardziej zaś charakterystycznem miało być postępowanie ministra handlu hr. Itzenplitza, który stanowczo nalegał na to, aby ministeryum zgodziło się na ustanowienie komisyi śledczej.

Komisya kościelno-polityczna izby deputowanych zajmowała się wczoraj naradami nad wnioskiem ustawy, tyczącej się ograniczenia dyscyplinarnej władzy kościelnej w zastosowaniu do niższego duchowieństwa. Projekt ten jest więc uzupełniającą połową przyjętej już ustawy o granicach kar kościelnych w ogóle, i różni się tem od niej, że przestępca winien ulegać sądom świeckim. Podczas rozpraw zajmowano się nie tyle treścią samej ustawy, co raczej znanemi zajściami między biskupem Warmińskim a państwem itp. — Na protest założony przez Ślaskiego w imieniu ludności polskiaj Prus Zachodnich, w którym tenże występował przeciw udzieleniu 10,000 tal. na obchód malborski i 2000 tal. na otworzyć się mającą szkołę przemysłową w Bydgoszczy, którą postanowiono założyć na pamiątkę wcielenia Prus do monarchii, nadeszła obecnie odpowiedź ministra spraw wewnętrznych hr. Eulenburga, która brzmi jak następuje: „Naczelny prezydent Prus Zachodnich opierając się na rozporządzeniu z dnia 25 czerwca 1851, powziął przekonanie, że ani formalne, ani też materyalne powody nie są w stanie uzasadnić wystąpienia przeciw postanowieniu ogólnego zebrania z d. 27 maja r. z., według którego suma 10,000 i 2,000 talarów przeznaczone zostały na wspomniane cele z procentów nadzwyczajnych od pieniędzy, zostawionych do rozrządzenia dowolnego. Potwierdzenie postanowienia tego przez rząd państwa było zbytecznem, ponieważ nie idzie tu o jakiś instytut kredytowy lub odmianę statutów takowego, lecz o krok mający znaczenie tylko ekonomiczne. Oprócz tego sumy nadmienione zostały już wydane na cele, o których mowa. W takich więc okolicznościach nie jest w stanie minister przedsięwziąść jakiekolwiek dalsze środki, odpowiednio do przedstawienia p. Ślaskiego“.

Wersal 12 lutego.

* Tukidides opisując zarazę morową, jaka za jego czasów grasowała w Atenach, dodaje, że to czyni jedynie na to, aby gdyby drugi raz podobna plaga na miasto spadła, po określonych dokładnie symptomatach jéj objawu, wiedziano, jak sobie radzić. Chyba też w chęci korzystania na przyszłość, warto dzisiaj spisywać nie mogące się skończyć rokowania reprezentantów Francyi z prezydentem Rzeczypospolitéj. Doskonale Guizot zdefiniował niepodobieństwo wzajemnego porozumienia się: „Oto dla tego, że Thiers chce jednocześnie przywodzić dwom armiom nieprzyjacielskim.“ I w istocie, zgromadzenie narodowe na kilka obozów sobie nieprzyjaznych rozstrzelone, a każdemu o nic więcéj nie chodzi, jak o ujęcie władzy.

Jak chcieć, aby większość monarchiczna, nie życząca sobie wcale ustalenia Rzeczypospolitéj, powierzała po zamknięciu obrad obecnego zgromadzenia, absolutną prawie władzę Thiersowi, którego przekonaniem jest, iż tylko taka forma rządu utrzymać się może. Dzisiaj przyszliśmy już do ostatecznego kresu i kwestya monarchii lub Rzeczypospolitéj musi być rozwiązaną. Jeżeli monarchiści są pewni większości, jeśli mają nadzieję, że kraj przyjmie jéj wyrok, a mianowicie, jeśli czują się na siłach, pozostaną uporni przy projekcie komisyi trzydziestu; w przeciwnym razie muszą ustąpić i wygrana padnie na stronę Thiersa. Książę Broglie ma jutro lub najdaléj pojutrze komunikować spisany przez siebie raport, prezydentowi Rzpltéj a w przyszły poniedziałek odczyta go zgromadzeniu. Można sobie wyobrazić, jakie to teraz czynią się z obu stron zabiegi, aby zapewnić większość głosów. Na pozór Thiers zdaje się być obojętnym; wytrawny i doświadczony mistrz w parlamentyzmie, nie zdradza myśli swoich nieostrożnem słówkiem. Nalegającym nań odpowiada: „Mógłbym być więcéj zadowolonym z czynności komisyi, ale nie doznaję żadnego nieukontentowania, i w tem wszystkiem nic tragicznego nie widzę.“ Wszakże z pewnym uśmiechem przyjmuje natarczywe żądania lewicy, wyrzeczone przez jéj reprezentantów pp. Perrier i Christophle, aby wytrwał do końca w żądaniach zawartych w swym mesażu, i miał nadzieję, że większa liczba członków prawego środka będzie wotowała z nimi.

Gdyby nad wszelkie spodziewania wypadek omylił te oczekiwania, chwycą się jeszcze jednego środka, by uniknąć niebezpiecznej kryzys: Jules Favre wniesie projekt przedłużenia władzy prezydenta do lat czterech, a resztę zostawią do wytargowania u nowego zgromadzenia.

Imperyaliści zawsze jedno i to samo powtarzają. Naprzód panowie rojaliści! pokażcie, co umiecie. Jeźliście niezdolni, zostawcie miejsce republikanom; niech i oni przekonają się o swéj niemocy. My dzisiaj jeszcześmy nie przygotowani do wielkiego dzieła, nam potrzeba trzech lat przynajmniéj wyczekiwania, a tymczasem wy wszyscy przekonacie Francyę, żeście niedołężni, że naród odtąd na was liczyć nie może ani powinien.

Kto wie, co się stanie w Hiszpanii po abdykacyi Amadeuszowéj, Figueras i Castelar naczelnicy stronnictwa republikanckiego, mieli wczoraj telegrafować do Quineta, że tegoż wieczora ogłoszoną będzie republika w Madrycie. Zaraz na pierwszą wieść o abdykacyi poseł hiszpański przesłał dziewięć telegramów i dopiero na wszystkie jedną odpowiedź wczoraj otrzymał i bezzwłocznie pośpieszył z nią do Thiersa. Jakimże szczególnym przywilejem republikancki telegram do Quineta mógł uniknąć przeszkód, które sam rząd napotyka? Jeśli Rzeczpospolita w Hiszpanii będzie obwołaną, fakt ten wzmocni dążność tutejszych republikanów i wtenczas możnaby wróżyć, że cały szczep romański uorganizować się zapragnie pod tą formą rządu. Czy na tem zyszcze lub straci chrześciaństwo, przyszłość okaże. Wszakże smutne doświadczenie lat przeszłych, przynajmniej we Francyi, uczy nas, że wszystkie jéj rewolucye nie przyniosły żadnego owocu, i że owe ziarna wolności politycznych zasiane w 89 roku, nie przyjęły się na gruncie tylą krwi zlanym. Gdzież jest wolność prasy, okiełznana za cesarstwa, zawieszona za restauracyi, zaprzeczana od monarchii lipcowéj, a dziś pod prawem stanu wojennego zostająca? Gdzie wolność stowarzyszeń skrępowana ustawą z r. 1834? Gdzie przysięgli w sprawach cywilnych, z których naśmiewają się samiż konserwatyści? Gdzia wolne i swobodne nauczanie? Gdzie owa decentralizacya, któréj pierwsze próby okazały, że władze municypalne do swawoli i bezrządu użyć jéj zaraz chciały?

Wszyscy się zgadzają, że te swobody jeszcze nieotrzymane, ale i ten i ów odzywa się: to prawda, aleśmy zdobyli głosowanie powszechne; ono jest alfą i omegą wszystkiego. Ależ nienawidzą go monarchiści i większość zgromadzenia niczego bardziéj nie pragnie, jak ograniczyć je.

Na nieszczęście Francyi, nie umieją tu jakiejkolwiek zdobytéj wolności w granicach rozsądnych obwarować. Skoro ją posiędą, wnet jakiś szatański pęd pchnie umysły do wyprowadzania logicznego tak w praktyce jak i w teoryi najostateczniejszych rezultatów. Duch rewolucyjny sprowadza obłąd szalony i to co w zarodzie było prawdą, przerabia się w fałsz, i najlepsze zasady wysączają z siebie truciznę. Ktoby zgłębił tę bezdeń bezowocnych porywów, musiałby w końcu przyznać, że Francuzom brakuje zmysłu albo raczéj, co na jedno wychodzi, zdrowego rozsądku. Oni sami na to się zgadzają, więc bez ich obrazy mogę tak szczerze za nimi powtórzyć.

Jeden z tak przekonanych, dowodzi tego w ten sposób: Weźmy n. p., powiada on, monarchistów konstytucyjnych, stronników hrabiego Paryża. Na pozór zdaje się, iż oni z republikanami umiarkowanymi są zgodni w przedmiocie zasady wszechwładztwa ludu. W istocie zaś tak nie jest, albowiem to wszechwładztwo po za Rpltą, jest niepodobnem. Jedno pokolenie nie może wiązać następnego z monarchią dziedziczną; zatem ona z niego wypływać nie może, chybaby była taką, jaką mieliśmy w Polsce po wygaśnięciu linii Jagiellonów.

Jeżeli książęta Orleańscy milczą i nie nastręczają nowym plotkom sposobnej okazyi o już już nastałem pojednaniu, to przecież dość jest najdrobniejszej iskierki, żeby z niej ogień rozniecić. Książę Aumale dotychczas obrał był miejsce w środku prawicy; kilka dni temu, widziano go u samego jéj węgła, siedzącego przy deputowanym Baragnon. Zaraz więc wnioskowano, że książęta Orleańscy musieli złożyć akt uległości hr. Chambordowi. Tymczasem ta zmiana miejsca posłużyła tylko chwilowo p. Buisson deputowanemu depart. Aube do nakreślenia rysów księcia Aumale w albumie, w którym zebrał już 750 rozmaitych panujących i członków ich rodzin.

Dep. Broët wniesie do Izby projekt przeniesienia wszystkich władz prawodawczych i wykonawczych do St. Cloud.

L'oncle Sam, Wiktora Sardou nie mogąc otrzymać pozwolenia od władz tutejszych obawiających się, aby satyryczny opis obyczajów amerykańskich nie obraził „Jonatana;“ ma być po raz pierwszy przedstawiony w Wiedniu, zaraz po otwarciu wystawy powszechnej. Dziwna rzecz, że gdy sami Amerykanie obecni w Paryżu, nalegają na dyrektora wodewilu p. Carralho, aby starał się o pozwolenie u ministra; rząd wręcz takowego mu odmawia.

Przybywającym do Paryża, zrobię niezawodną przyjemność, zapraszając ich, aby odwiedzili zakład fotograficzny p. Walerego Ostroroga przy ulicy de Londres 9 bis. Co tylko wytworny gust z niesczędzonym kosztem może wymyślić na przyozdobienie pałacyku, to wszystko w nim zewnątrz i wewnątrz znajduje się. Na chwile się wydaje, żeś w Atenach albo Koryncie; wszędzie malowidła, stiuki, posągi; jedna tylko rzecz lepsza i wygodniejsza, jakiej Grecy nie znali, to są krzesła i kanapy. Ale nie byłoby na tem dosyć dla ciekawości. Jest coś osobliwszego nad dekoracye, a tem arcydziełem sztuki sama fotografia. Gdy ona z rąk mistrza wychodzi, ma pozór szkła czy porcelany; owal zawierający odpromienioną postać, połyskuje w barwie ciemniejszej od reszty tła obrazu i zdaje się być zamknięty w jakiejś kryształowej oponie. Jest to nowy wynalazek galarety preparowanej za pomocą chromatu potażowego i on to tworzy te przejrzyste szklanne postacie. Dotychczas jest to najwyższy stopień doskonałości, jakiego fotografia dosięgła.

Kraków 16 lutego. *Gazeta Lwowska* ogłasza co następuje: Najjaśniejszy Pan raczył najwyższem postanowieniem z 12go b. m. sankcyonować dwie ustawy uchwalone na ostatniéj sesyi sejmu krajowego, a mianowicie: ustawę o uznaniu niektórych dróg za krajowe i o zaciągnięciu pożyczki krajowéj.

W myśl uchwały c. k. krajowéj rady zdrowia powziętéj na posiedzeniu odbytem na dniu 3 b. m. zwraca się uwagę publiczności na konieczną potrzebę poddania się szczepieniu ochronnemu i powtórnemu (rewakcynacyi) wobec co raz groźniéj występującéj ospy nagminnéj tak w miastach jakoteż i po wsiach prawie całego kraju. Doświadczenia dowodzące skuteczność środka tego dla ustrzeżenia się od ospy a przynajmniéj dla złagodzenia przebiegu téj choroby powinny by usunąć wszelkie przesądy i płonne obawy wstrzymujące wielu od poddania się temu zresztą nieszkodliwemu środkowi zaradczemu.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów d. 11 lutego 1873.

N. Pan mianował grecko-katol. proboszczów Juliana Sembratowicza, Teodora Lisiewicza, Jana Kolańskiego, Porfira Mandyczewskiego kanonikami honorowymi gr. kat. kapituły metropolitalnéj we Lwowie, uwalniając ich od opłaty taksy.

N. Pan mianował Dra Ignacego Linka lekarzem wyższym w szpitalu garnizonowym N. 14 we Lwowie.

Minister sprawiedliwości nadał opróżnioną w ministerstwie sprawiedliwości posadę adjunkta dyrektora urzędów pomocniczych Teofilowi Onyszkiewiczowi, oficyałowi ministeryalnemu.

Minister handlu mianował koncepistę dyrekcyi pocztowéj we Lwowie Jana Ladosa sekretarzem dyrekcyi pocztowéj we Lwowie.

Wiedeń 16 lutego. Izba deputowanych w Radzie państwa odbyła zapowiedziane na wczoraj posiedzenie (60). Po zwykłych zawiadomieniach ze strony prezesa Izby, zabrał głos prezes gabinetu książę Auersperg i w te przemówił słowa:

Najłaskawszy nasz Cesarz otwierając bieżącą sesyę Rady państwa, raczył w mowie tronowej podnieść konieczność samodzielnego tworzenia się reprezentacyi państwa i wyrzekł te pamiętne słowa: „Rząd mój gorliwie starać się będzie o wyrównanie dróg bezpośredniemu wcieleniu państwowej idei austryackiej, aby ją w stosownej chwili urzeczywistnić z zastrzeżeniem wszystkich do reprezentacyi uprawnionych interesów.“ Ministerstwo ani na chwilę nie spuściło z oka wyrażonego w tych słowach celu.

Z niewzruszonym spokojem zastosowało wszystko, aby utorować prowadzące ku temu celowi drogi i aby uchwycić chwilę, która mu się zdawała najstosowniejszą do urzeczywistnienia austryackiej idei państwowej.

Dziś może ministerstwo spełnić obietnicę mowy tronowej przez przedłożenie ustaw o reformie wyborczej. Zostały one podciągnięte pod wyczerpujące obrady i najsumienniej zbadane, aby się stać mogły błogosławieństwem dla spokojnego, a tem samem bezpiecznego rozwoju naszego życia konstytucyjnego.

Mając zaszczyt na mocy upoważnienia Najwyższego złożyć na stół Izby projekta do ustaw o zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich do Rady państwa i o pomnożeniu liczby deputowanych, upraszam p. prezesa, aby je oddał do traktowania konstytucyjnego.

Prezes Izby p. Hopfen: Odnośne przedłożenia rządowe mogę rozdać między deputowanych zaraz po po posiedzeniu, a w myśl uchwały Wys. Izby powziętej na 7 posiedzeniu tej sesyi oddam je do wstępnych obrad wydziałowi konstytucyjnemu, wybranemu do wszystkich przedłożeń dotyczących konstytucyi.

Następnie przeszła Izba do porządku dziennego i rozpoczęto obrady nad projektem ustawy o tworzeniu listy sędziów przysięgłych.

Ustawa

mocą której zmienia się ustawę zasadniczą o reprezentacyi państwa z 21 grudnia 1867 r. D. P. P. L. 141.

Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa rozporządzam co następuje:

Artykuł I.

Paragrafy 6, 7 i 18 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa z 21 grudnia 1867 r. D. P. P. L. 141 tracą moc swoją w dotychczasowej osnowie i brzmieć mają:

§. 6.

Do Izby deputowanych wchodzi przez wybory 351 członków, a to wedle liczb dla poszczególnych królestw i krajów w następujący sposób oznaczonych:

dla królestwa Czech	91
„ „ Dalmacyi	9
„ „ Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem	63
„ Arcyksięstwa austryackiego dolnego. . .	36
„ „ „ górnego. . .	17
„ Księstwa Salzburga	5
„ „ Styryi	23
„ „ Karyntyi	9
„ „ Krainy	10
„ „ Bukowiny	9
„ margrabstwa Morawskiego	36
„ Ks. górno i dolno-Szląskigo	10
„ uksiążęconego hrabstwa Tyrolu	18
„ kraju Vorarlberg	3
„ margrabstwia Istryi	4
„ uksiążęcon. hrabstwa Gorycyi i Gradyski .	4
„ miasta Tryestu z jego okręgiem	4

§. 7.

A. Ustanowiona dla każdego kraju liczba członków rozdzieloną być ma pomiędzy objęte ordynacyami krajowemi grupy wyborcze

a. wielkiej (tabularnej, lennej) posiadłości ziemskiej, najwyżej opodatkowanych w Dalmacyi, szlacheckiej wielkiej posiadłości w Tyrolu wraz z osobami oznaczonemi §. 3 I ordynacyi krajowej,

b. miast, miasteczek i miejsc przemysłowych,

c. izb handlowo-przemysłowych i

d. gmin wiejskich;

wybranych przeto być ma:

W królestwie Czeskiem:

23 członków z grupy wyborczej	a
31 „ „ „	b
7 „ „ „	c
30 „ „ „	d

W królestwie Dalmacyi:

1 członek z grupy wyborczej	a
2 członków „ „	b i c
6 „ „ „	d

W Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwie Krakowskiem:

20 członków z grupy wyborczej	a
13 „ „ „	b
3 „ „ „	c
27 „ „ „	d

W Austryi Dolnej:

8 członków z grupy wyborczej	a
17 „ „ „	b
2 „ „ „	c
27 „ „ „	d

W Austryi Górnej:

3 członków z grupy wyborczej	a
6 „ „ „	b

1 członek z grupy wyborczej c
7 członków „ „ . . . . d

W Księstwie Styryi:

4 członków w grupie wyborczej . . . . . a
8 „ „ „ . . . . . . b
2 „ „ „ c
9 „ „ „ . . . . . . d

W Księztwie Karyntyi:

1 członek z grupy wyborczej . . . . . . a
3 członków „ „ . . . . b
1 członek „ „ c
4 członków „ „ . . . . d

W Księstwie Krainy:

2 członków z grupy wyborczej . . . . . . a
2 „ „ „ . . . . . b i c
5 „ „ „ . . . . . . d

W Księstwie Bukowiny:

3 członków z grupy wyborczej . . . . . . a
2 „ „ „ . . . . . . b
1 członek „ „ c
3 członków „ „ . . . . . . d

W margrabstwie Morawskiem:

9 członków z grupy wyborczej . . . . . . a
13 „ „ „ . . . . b
3 „ „ „ c
11 „ „ „ . . . . d

W Księstwie górnego i dolnego Szląska:

3 członków z grupy wyborczej . . . . . . a
3 „ „ „ . . . . b
1 członek „ „ c
3 członków „ „ . . . . d

W uksiążęconem hrabstwie Tyrolu:

5 członków z grupy wyborczej . . . . . . a
5 „ „ „ . . . . . b i c
8 „ „ „ . . . . d

W Vorarlbergu:

1 członek z grupy wyborczej . . . . . b i c
2 członków „ „ . . . . d

W margrabstwie Istryi:

1 członek z grupy wyborczej . . . . a
1 członek „ „ . . . . . . b i c
2 członków „ „ . . . . d

W uksiążęconem hrabstwie Gorycyi i Gradyski:

1 członek z grupy wyborczej . . . . a
1 członek „ „ . . . . . . b i c
2 członków „ „ . . . . d

W Tryeście z okręgiem:

3 członków z grupy wyborczej . . . . . . a
1 członek „ „ . . . . b

B. Rozdział wybrać się mających w każdej grupie wyborczej członków Izby deputowanych na poszczególne okręgi i ciała wyborcze określi ordynacya wyborcza państwa.

C. Deputowani z grupy wyborczej gmin wiejskich wybierani będą przez wyborców wybranych przez prawyborców, w innych zaś grupach wyborczych bezpośrednio przez uprawnionych do wyboru.

Wybór odbywa się w regule przez głosowanie tajne, pisemne; wyjątkowo tylko głosować można ustnie w grupie wyborczej gmin wiejskich w tych krajach, w których przy wyborach do sejmu zaprowadzono w tej grupie wyborczej głosowanie ustne.

Wybór wyborców pośrednich i deputowanych następuje bezwzględną większością głosów.

Jeśli tej większości głosów nie można osiągnąć przez jeden, lub jeżeli więcej ma się wybrać deputowanych, przez dalszy ściślejszy wybór, natenczas rozstrzyga los w razie równej ilości głosów.

D. Uprawnionym do wyboru jest każdy obywatel austryacki, który skończył 24 lat życia, jest własnowolny i czyni zadość innym wymogom oznaczonym ordynacyą wyborczą państwową.

E. Obieralnemi w każdym w §. 6 wymienionym kraju są wszystkie osoby płci męzkiej, posiadające austryackie prawo obywatelstwa przynajmniej od roku, które ukończyły 30 rok życia i w jednym z tych krajów w myśl przepisu ustępu D są do wyboru uprawnieni lub do sejmu obieralnemi.

§. 18.

Członkowie Izby deputowanych wybierani będą na lat sześć.

Po upływie tego okresu wyborczego, i w razie rozwiązania izby deputowanych, nastąpią ogólne wybory ponowne.

Byli deputowani mogą znowu być wybrani.

(Podczas trwania okresu wyborczego, wybory uzupełniające wtedy mają być podjęte, jeźli jeden z członkow umrze lub mandat złoży, jeśli utraci prawo obieralności, lub jeśli zajdzie przeszkoda, która mu nie pozwoli stale być członkiem Rady państwa).

Artykuł II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie równocześnie z ordynacyą wyborczą państwową.

Od tego czasu wybierać będą do delegacyi Rady państa, wypadającą w myśl §. 8 ustęp. 2 i 3 ustawy z 21go grudnia 1767 D. P. P. L. 146 na każdy kraj liczbę delegowanych, członkowie Izby deputowanych z odnośnego kraju przez wybory bezpośrednie wysłani.

Jutro podamy dalszy ciąg projektów rządowych w sprawie reformy wyborczej, mianowicie ustawę o wyborze członków deputowanych w Radzie państwa i ordynacyą wyborczą państwową, wraz z dodatkiem. Z przytoczonej powyżej ustawy wypływa następujące zestawienie liczb porównawczych z dawniejszą ustawą o reprezentacyi państwa, do której odnoszące się liczby zamieszczamy w nawiasie:

	Posiadł. wielka	Miasta i Izb han.	Gm. wiejskie	Ogółem
Czechy . . .	23(15)	38(20)	30(19)	91(54)
Dalmacya . .	1 (1)	2 (1)	6 (6)	9 (5)
Galicya . . .	20(13)	16 (7)	27(18)	63(38)
Austrya D. . .	8 (5)	19 (8)	9 (5)	36(18)
Austrya G. . .	3 (2)	7 (4)	7 (4)	17(10)
Salzburg . . .	1 (2)	2 (1)	2(—)	5 (3)
Styrya. . . .	4 (3)	10 (5)	9 (5)	23(13)
Karyntya . . .	1 (1)	4 (2)	4 (2)	9(15)
Kraina . . ,	2 (1)	3 (2)	5 (3)	10 (6)
Bukowina . .	3 (2)	3 (1)	3 (2)	9 (5)
Morawy . . .	9 (6)	16 (9)	11 (7)	36(22)
Szląsk . . .	3 (2)	4 (2)	3 (2)	10 (6)
Tyrol	5 (3)	5 (2)	8 (5)	18(10)
Vorarlberg . .	—(—)	1 (1)	2 (1)	3 (2)
Istria	1 (1)	1(—)	2 (1)	4 (2)
Gorycya i Gradys.	1 (1)	1(—)	2 (1)	4 (2)
Tryest . . .	—(—)	4 (2)	—(—)	4 (2)
	85(48	136(67)	130(78)	351(203)

— Projekt ustawy o ustanowieniu trybunału administracyjnego dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych opiera się na następujących zasadach: Trybunał administracyjny ma siedzibę we Wiedniu. Trybunał ten wydawać będzie orzeczenia w wypadkach, jeżeli kto w prawach swoich pokrzywdzony został w skutek decyzyi albo zarządzenia władzy administracyjnej. Odnosi się to tak do organów administracyi państwowej jako też i organów administracyi krajowej, powiatowej i gminnej. Trybunał administracyjny odbywa swoje funkcye tylko w skutek zażalenia stron. Zażalenie takie wniesionem być może do trybunału dopiero wtedy, gdy sprawa załatwioną została w drodze administracyjnej. Jeżeli tok administracyjnych instancyi został zaniedbany, to zażalenie nie może być wniesione do trybunału administracyjnego. Co do prawa oceniania ważności ustaw i rozporządzeń, trybunał administracyjny postawiony zostanie na równi z sądami zwyczajnymi. W razie sporu kompetecyjnego pomiędzy trybunałem administracyjnym a zwyczajnemi sądami rozstrzyga trybunał państwowy. Spory kompetycyjne pomiędzy trybunałem administracyjnym a trybunałem państwa rozstrzyga senat złożony z trzech członków pierwszego i trzech członków drugiego trybunału pod przewodnictwem prezydenta najwyższego trybunału sądowego albo jego zastępcy. Służba przy administracyjnym trybunale jest płatnym urzędem państwowym. Członkowie trybunału mianowani będą przez Cesarza na wniosek ministerstwa. Członkowi ci uważani będą jako sędziowie i podlegają konstytucyjnym postanowieniom wydanym co do stanu sędziowskiego.

Trybunał administracyjny obraduje i decyduje regularnie w senatach złożonych z czterech radców i jednego przewodniczącego. Orzeczenia wydawane będą w imieniu Cesarza. Trybunał administracyjny skazać może strony wszczynające spory w brew wyraźnemu brzmieniu ustawy albo występujące w inny sposób z swawolnemi zażaleniami, na kary pieniężne aż do 1,000 zł. albo na karę aresztu aż do sześciu miesięcy. Termin, od którego rozpocząć się ma czynność trybunału admistracyjnego w sprawach dotyczących podatków i należytości skarbowych, oznaczony zostanie w związku z ustawą o podatkach i należytościach. Kompetencya trybunału administracyjnego w sprawach policyjno-karnych uregulowaną zostanie w związku z policyjno-karnemi ustawami. Decyzye i zarządzenia, które stały się prawomocnemi przed wejściem w życie ustawy niniejszej, nie mogą być zakwestyonowane przed trybunałem administracyjnym.

— Minister spraw zagranicznych hr. Andrassy przyjmował wczoraj deputacyę stowarzyszenia dziennikarzy wiedeńskich *Concordia*. Członkowie deputacyi przyszli go zaprosić na bal, jaki towarzystwo to urządza. Hr. Andrassy zaproszenia nie przyjął z powodu żałoby dworskiej, wyraził tylko szczere swe z tej przyczyny ubolewanie, po czem rozmowa zeszła na kwestye polityczne, które poruszył jeden z członków deputacyi powiedziawszy, iż właśnie byli świadkami długo upragnionego zdarzenia parlamentarnego: przedłożenia projektów reformy wyborczej. Hr. Andrassy wyraził przy tej sposobności swą szczerą radość z dotychczasowego powodzenia tego ważnego dzieła reformy i rzekł, że uważać musi za bezzasadne wszelkie obawy, które w ostatnich dniach ponownie wzbudzono co do szczęśliwego tegoż dzieła rozwoju, jak n. p. pogłoskę o nastąpić mającej zmowie deputowanych galicyjskich, oraz wiadomość, jakoby sankcya ustawy, która przejdzie w obu Izbach, miała być zawisłą od formalnego załatwienia utyskiwań galicyjskich. Ciekawą miała być, pisze *N. fr. Presse*, z której te wiadomości czerpiemy, uwaga ministra spraw zagranicznych, iż według jego zapatrywania nic nie ma jaśniejszego jak prawo ciała ustawodawczego rozstrzygania łącznie z koroną o swoim składzie. Że pomimo to trzeba było długich i troskliwych starań zanim dzieło się udało, każdy dobrze znający stosunki austryackie zrozumie łatwo; mniej atoli naturalnem jest niecierpliwość opinii publicznej, która w najmniejszej fazie, jaką ustawa przed swem wniesieniem przebyć musiała, widziała powód zaniepokojenia. W innych krajach ustawy tak jak ta, pociągające za sobą przeobrażenie ustroju, wywoływały przez dziesiątki lat walkę stronnictw, upadek i powstawanie gabinetów, zanim w dojrzałej formie weszły do parlamentu w celu ostatecznego załatwienia. Wobec tego teraźniejsze ministerstwo austryackie ma prawo twierdzenia, iż wielkiej pracy w krótkim dokonało czasie. Hr. Andrassy pożegnał deputacyę po przeszło półgodzinnej rozmowie, która jako przypadająca do gustu dziennikarzom centralistycym wiedeńskim, mocno ich ucieszyła.

Królestwo Polskie.

Nowy rektor uniwersytetu warszawskiego Błagowieszczenski przyjechał do Warszawy, jest on filologiem. Kurator okręgu naukowego Witte prezentował go całemu gremium uniwersytetu, przyczem wyraził wdzięczność ministrowi, że jego właśnie przeznaczył na rektora, którego on kurator ocenia szlachetność charakteru i zasługi naukowe. Błagowieszczenski zwracając się do profesorów wynurzał wdzięczność ministrowi i Wittemu za położone w nim zaufanie, następnie zaś dodał: „Kilka, bardzo niewiele jeszcze lat temu, w wyższym uniwersyteckim wykładzie kraju tutejszego spełniła się gruntowna reforma: do wykładu wniesiono nowy kierunek, nową ideę — ideę wyłącznie naukowego i wszechstronnego dochodzenia prawdy *(sic)*. Pierwszymi krzewicielami tej idei byli z mocy woli monarszej mężowie stanu, których imiona stanowią dumę Rosyi, którzy zajmą miejsce zaszczytne na najświetniejszych kartach jej dziejów.“ Oddawszy w tem miejscu ponowny pokłon Wittemu, jakby dla zaznaczenia, że nie będzie naśladował swego poprzednika i żadnej opozycyi kuratorowi stawiać nie będzie, że nie narazi się znowu na takie groźne słowa kuratora: co to panowie, bunt! jakiemi zerwał Witte posiedzenie uniwersytetu i poczem wysadził Ławrowskiego z posady rektora, — Błagowieszczeński dał poznać, iż tyle nielojalnym się nie okaże, ale, że w systemie moskwiczenia nie da się nikomu wyprzedzić i będzie szedł „utorowaną przez innych drogą.“ I znowu dalej powiada: „Pójdę tą drogą wytrwale, niezachwianie i z zupełnem przeświadczeniem, zachowując przytem, jako człowiek nauki, głęboki szacunek dla godnych jej przedstawicicieli. Mam mocne przekonanie, że mądra wola najmiłościwszego monarchy, która powołała nas na gorliwych wykonawców, skierowana jest do pożytku nauki i powierzonego naszej pieczy młodego pokolenia, a przeto i do dobra kraju tutejszego. We wszystkiem cokolwiek panowie obmyślicie i przedsięweźmiecie w interesie nauki i szczerze oddanych jej młodych ludzi, których zawsze i stale kochałem, kochałem gorąco bez względu na kwestyę narodowości, w tem wszystkiem znajdziecie we mnie gorliwego pomocnika i wdzięcznego kolegę.“ Można z tego widzieć, że nowy rektor będzie jeszcze większem zerem niż jego poprzednik, ale zarazem trzeba się obawiać, że nienawiść do polszczyzny posunie jeszcze dalej, jak każdy urzędnik małej nauki szukający tylko karyery osobistej.

— Z zabranych klasztorów katolickich na Rusi mają Moskale utworzyć koszary dla wojska, pierwszy klasztor w Winnicy ma uledz temu losowi. Natomiast przeznacza rząd 54,000 rubli na zbudowanie katedry unickiej w Chełmie. Będzie ona niezawodnie postawioną według form cerkwi prawosławnych, bo też i celem budowy jest przyzwyczajenie unitów do obrzędów i wiary, jaką im rząd narzucić obmyślił, a w czem usłużny Popiel zdradziecko dopomaga.

Jeszcze o narodowości Kopernika.

Dziennik Poznański otrzymał następujące pismo polemiczne w tym przedmiocie:

(J. P.) W *National Ztg* z dnia 9 lutego autor wstępnego artykułu zatytułowanego: „*Die Copernicus-Feier in Thorn*“ zionął tak bolesnemi dla nas słowy, z takim cynizmem wystąpił przeciw wszystkiemu co nam najdroższe, użył tak ubliżających wyrazów i wyrażeń, w końcu tyle podał i zacytował fałszów, że niepodobna nam nawet pogardliwem milczeniem pokryć tego dziwnie złośliwego wybryku.

Odpierając fałsze tem samem szyderstwem i posługując się wyrażeniami zaczerpniętemi nie z słownika przyzwoitości, ubliżylibyśmy sobie, więc wolimy to pominąć, a w odpowiedzi naszej na dwa tylko punkta artykułu stawimy dokumenta, które jasno wypowiedzą, czem są na wiatr sypane przez *National Ztg* frazesa.

Autor powołanego artykułu twierdząc, że Kopernik całe życie swoje w krajach niemieckich przepędził, dowodzi, że dwa tylko lata przebył na akademii krakowskiej, i dla tego nie może być Polakiem. — Na taki dowód, a ten zwłaszcza ostatni, godzimy się najzupełniej, same studya na uniwersytecie żadnym nie są dowodem narodowości — my też tego nie dowodziliśmy nigdzie. Co się tyczy teraz wyrażenia, iż Kopernik jest Niemcem dla tego, iż całe życie przepędził w Niemczech — śmiało moglibyśmy odpowiedzieć — przeciwnie: przez życie całe nogą nie stąpił na ziemię niemiecką.

Urodził się w ziemi Chełmińskiej, która była niewątpliwie ziemią polską. — Najważniejszych lat 40 życia, przeżył w ziemi Warmińskiej, która za jego czasów i lat potem z górą jeszcze 200 pod polskiem zostawała panowaniem, w dwukrotnych nawet podróżach do Włoch, nie przez niemieckie przejeżdżał kraje. — Ale to mniejsza — dowody za daleko by nas zaprowadziły, celem moim w dzisiejszym artykule odpowiedzieć na dwa zarzuty, nie samemi tylko słowy ale dokumentami.

Dowodzi autor, iż akademia krakowska, był to sobie „młody uniwersytet Jagieloński, który był tylko odblaskiem niemieckich uniwersytetów“ — a nieco dalej mówi, że „Kopernik z niewielu innymi pruskimi i niemieckimi młodzieńcami na uniwersytet uczęszczał.“ Co za znakomita logika! autor wpierw odarł z sławy i zasługi tę najpierwszą szkołę — a potem wysyła ziomków swych Niemców, aby czerpali z tej młodej polskiej szkoły światło i naukę! Co do pierwszego, stawiam dowód nie nasz ale zaczerpnięty z źródeł niemieckich.

Właśnie w czasie pobytu Kopernika na akademii krakowskiej, uczony Hartman Schedel, autor przesławnej na swoje czasy „Kroniki świata“, poświęciwszy dziejom polskim pięć kart zaledwo, mówiąc o Krakowie, tak się odzywa o akademii krakowskiej: „Niedaleko Wiślnej bramy jest kościół Św. Anny, gdzie błogosławiony Jan Kanty, sławny tamecznej akademii nauczyciel, lubo jeszcze w poczet świętych nie policzony, wielu cudami słynie. Przy tym kościele jest wielka i wielce sławna akademia, której chlubą są mężowie uczeni i głośnego imienia, w której wykładają wiele wyzwolonych nauk: retorykę poetykę, filozofią i fizykę, a nadewszystko astronomią, i jak mi to dobrze wiadomo, w całych Niemczech sławniejszej akademii nie ma.“

Tak pisze Niemiec o akademii krakowskiej, i te słowa drukuje w dziele swojem *Chronicon Mundi*, wydanem w Norymberdze roku 1493. Karty nie cytuję, bo pod ręką nie mam tu dzieła Schedela ale cytat ten znaleźć i sprawdzić nie trudno, bo znajduje się na samem końcu dzieła na jednej z pięciu kartek, w których jest rozdział „*De Regno Poloniae*“.

Idźmy dalej — ponieważ Kopernik uczęszczał do tej „mizernej szkoły,“ akademii krakowskiej, i faktem jest, że zapisał się na wydział filozoficzny, więc podamy tu jak najtreściwiej, co też to wykładano na tym fakultecie, czego tu uczono w tej młodej szkole. Najprzód na tym fakultecie było sześć publicznych lektoryi: filozofia, filologia, nauki przyrodzone, matematyka, astronomia i astrologia. Wykłady były od godziny 6 rano do 10 i od 1 po południu do 6 wieczorem. Profesorowie zmieniali się co godzinę. — Z filozofii czytano wszystkie filozoficzne pisma Arystotelesa, także *Parva logica* Petri Hispani. Z filologii czytano klasyków, gramatykę Donata i retorykę Arystotelesa. Z nauk przyrodzonych Alberti magni philosophia naturalis, Isagoge i libros meteorum Petri de Eliaco. — Z matematyki uczono geometryi Euklidesa i optyki a jak ją wtedy nazwano perspektywa podług wykładu Stanisława Ciółka, zwanego Vitelionem. Z astronomii Ptolemeusza i Komentarz Brudzewskiego; z astrologii Głogowczyka. Tyle co do przedmiotów na tym jednym tylko wydziale. Co się profesorów tyczy, ponieważ autor artykułu zna jednego tylko Brudzewskiego, wyliczę tu szereg innych wykładów, których słuchał nasz Kopernik.

Pniewski Wojciech wykładał teoryę planet i perspektywę Ciołka.

Gromadzki Jan komentował kalendarz Regiomontana.

Biskupski Bernard tablice astronomi czne Marcina z Olkusza i VI księgę z Ptolemeusza o zaćmieniach.

Stanisław z Olkusza wykładał astronomię i arytmetykę.

Jan z Szadka komentarz Brudzewskiego.

Marcin z Szamotuł matematykę.

Bartłomiej z Lipnicy i Stanisław z Kleparza geometryę Euklidesa.

Mikołaj z Łabiszyna astronomię Ptolemeusza.

Wojciech z Szamotuł i Marcin z Olkusza astrologią.

To, co tu powiedziałem o wykładach i profesorach, zapisane jest w szczęśliwie dochowanej księdze obejmującej wykaz nauczycieli i przedmiotów przez nich wykładanych na akademii krakowskiej na wydziale filozoficznym od roku 1487. Księga ta *liber diligentiarum* cenny manuskrypt znajduje się w bibliotece Jagiellońskiej pod literą EE. a Nrem 249.

Nadto w dziele Zakłady uniwerytеckie w Krakowie w rozprawie dyrektora obserwatoryum Karlińskiego pod tytułem Rys dziejów obserwatoryum astronomicznego uniwersytetu krakowskiego.

Otóż takie to były wykłady w tej „młodej szkole“ i tacy profesorowie. Pytam się teraz, czy nie ulituje się autor nad swymi się ziomkami, którzy słuchać musieli wykładów profesorów Polaków!

Zobaczmy teraz, czy istotnie współuczniowie Kopernika byli Niemcy. — We wszystkich biografiach Kopernika pisali wszyscy, iż współuczniami Kopernika byli: Jakób z Kobylina, Bernard Wapowski, Mikołaj z Szadka i Marcin z Olkusza. — Autor artykułu tych nawet nie chciał wspomnieć, a to nie była rzecz trudna, bo imiona ich zapisane są w każdej elementarnej biografii astronoma; dla czegoż więc Niemców tylko daje za współuczniów Kopernikowi?

Jesteśmy w możności i ten błąd sprostować. Oto mamy przed sobą wypis z metryki akademickiej — z albumu uczniów wydziału filozoficznego, a w tym sześćdziesięciu siedmiu akademików zapisanych w album razem z Kopernikiem na semestr zimowy roku 1491 przez rektora akademii X. Macieja z Kobylina.

Razem z Mikołajem Kopernikiem i bratem jego Andrzejem w metrykę akademicką zapisani byli jednocześnie dnia 19 października 1491 trzej inni Torunianie, dalej 17 synów szlachty polskiej, jako to: Mikołaj Mielżyński, Jerzy Dąbrowski, Piotr Swiecki, Jan Bystrzycki, Jan Kaszowski, Mikołaj Kowalewski, Maciej Magnuszewski, Piotr Olsztyński, Józef Słampowski, Andrzej Poniecki, Andrzej Sobolewski, Jan Grabowski, Baltazar Nowakowski, Stanisław Sułkowski, Mikołaj Podczaski, Jan Żórawicki, Szymon Pniewski, dwudziestu kilku zapisanych było z miast i innych miejscowości polskich jako to: Krakowa, Sieradza, Gostynia, Czerska, Trzebnicy, Samborza, Dobrzycy, Wieliczki, Kazimierza i t. d.

Reszta współuczniów zapisanych z Kopernikiem była z oddaleńszych stron, bo aż z Węgier, Siedmiogrodu, Bazylei, Lincu, Grefenbergu i Ratyzbony.

Niechże mi więc teraz uczony autor artykułu wstępnego w *National Zeitung* daruje, że ani ja ani żaden z ziomków moich, ani żaden z bezstronnych uczonych cudzoziemców, elukubracyi jego za poważny artykuł przyjąć nie możem, ale uważamy za paszkwil jedynie, rzucony na akademię krakowską i na ucznia jej Mikołaja Kopernika.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 lutego. Jutro rozpoczyna się obchód Kopernikowy. Pod ryciną przedstawiającą obraz Matejki, która między nczniów szkół miejskich na pamiątkę obchodu rozdaną będzie, wypisane jest następujące objaśnienie pióra prof. Dr Karlińskiego, Dziekana Wydz. filoz. Uniw. Jagiellońskiego:

Mikołaj Kopernik

Nauczyciel rodu ludzkiego co do prawdziwego znaczenia jakie ma ziemia w całem niepoliczonem mnóstwie gwiazd na niebie świecących, pochodził z rodziny polskiej, która już w roku 1396 uzyskała prawo mieszczaństwa w Krakowie. Ojciec jego, również Mikołaj imieniem, mieszczanin i kupiec krakowski, mając liczne z Gdańskiem i Toruniem stosunki, po połączeniu się Prus zachodnich z Polską, przeniósł się około roku 1460 do Torunia i tu pojął w małżeństwo Barbarę Wacelrodównę z rodziny całem sercem do Polski przywiązanej. Tutaj to 19go lutego 1473 roku urodz ł się nasz Mikołaj Kopernik, którego wychowaniem, po wczesnej śmierci rodziców, zajął się wuj Łukasz Wacelrod kanonik, a następnie biskup Warmiński, jeden z największych patryotów na ziemi pruskiej, niegdyś uczeń krakowskiej Akademii. On to dziewietnasto-letniego Mikołaja razem z bratem jego Andrzejem odesłał na naukę do Krakowa. Zapisany w roku 1491 w poczet uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, przez lat cztery kształcił się pilnie we filozofii, literaturze starożytnej, a nadewszystko w matematyce i astronomii. Następnie wysłany przez wuja do Bolonii we Włoszech na naukę prawa, z własnego zamiłowania zajmował się ciągle astronomią i tu spostrzeżenia astronomiczne zapisywać począł. W r. 1498 obrany kanonikiem Warmińskin, pozostał w Bolonii do końca następnego roku poczem udawszy się do Rzymu zasłynął tamże jako znakomity matematyk. Wróciwszy na chwilę do Warmii, pojechał na nowo do Włoch do Padwy i tu przez lat cztery ćwiczył się w języku greckim i sztuce lekarskiej. Jako doktor prawa i medycyny wrócił do Ojczyzny w r. 1506 i żył na dworze wuja swego biskupa, jako przyboczny jego lekarz. Tutaj to ciągle nauką i spostrzeżeniami astronomicznemi zajęty, podjął na nowo odepchniętą przez starożytnych myśl, że nie słońce obiega na około ziemi stojącej bez ruchu, ale ziemia wirując krąży na około spokojnie stojącego słońca. Tę to myśl dalej snując i silnie przekonany, że w dziełach Stwórcy najpiękniejszy panować musi porządek, odgadł całą harmonijną budowę nieba, w której ziemia nasza jako mały od słońca oświecony punkcik, błyszczy w rzędzie planet. Raz uchwyciwszy tę myśl szczęśliwą, usunął się w domowe w Warmii zacisze, i tu pilnie spostrzeżeniami i rachunkami zajęty, w ciągu lat 18tu (1512-1529) napisał wiekopomne swoje dzieło: „O obrotach ciał niebieskich,“ stanowiące trwały fundament dzisiejszej Astronomii. W ciągu całej tej pracy niezapomniał nigdy o Krakowie, i wdzięczność swoją za odebranie tu nauki głośno wyrażał.

Wśród licznych zajęć, jakie mu nastręczała administracya dóbr kapituły warmińskiej, naprawa upodlonej podówczas w kraju monety, a nadewszystko jego praktyczny zawód lekarski, życie jego, acz nie bez przeciwności, płynęło spokojnie, a sława jego, jako twórcy nowego na świat poglądu, coraz większemi kręgi rozchodziła się po Europie. Ulegając prośbom przyjaciół oddał nareszcie nn samym schyłku życia dzieło swoje do druku, a obaczywszy pierwszy jego egzemplarz w Frauenburgu d. 24 maja 1543 r., po półrocznej ciężkiej chorobie oddał ducha Stwórcy, którego nieskończoną mądrość, moc i potęgę podziwiać ludzi nauczył. Słusznie też na pomniku jego w Krakowie napisano te słowa:

„*Ojczyzny, Miasta, Uniwersytetu: ozdoba zaszczyt i chwała.*“

Dziś rozlepiony został wielki plakat następującej osnowy:

Porządek uroczystości na pamiątkę 400-letnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika odbyć się mającej w Krakowie.

Dnia 18 lutego b. r.

1. O godzinie 6tej wieczór uroczystość rozpocznie się publicznem posiedzeniem Akademii umiejętności, w jej gmachu.

2. Na temże posiedzeniu Prezydent miasta z Delegacyą miejską, wręczy Prezesowi Akademii akt fundacyjny imienia Mikołaja Kopernika, na zasadzie którego Rada miasta Krakowa przeznacza wieczystemi czasy po 100 zł. w. a. rocznie na nagrody za najlepsze rozwiązanie i napisanie w języku polskim zadań konkursowych w tym celu przez Akademię co lat 5 ogłaszać się mających z zakresu Astronomii lub nauk z nią spowinowaconych.

3. O godzinie 7 wieczór nastąpi iluminacya gmachów miejskich.

Oświetlenie domów prywatnych pozostawia się do woli mieszkańców.

Dnia 19 lutego b. r.

1. Nabożeństwo w właściwych kościołach szkół miejskich przed godz. 9tą rano.

2. Wręczenie przez Delegatów Rady miejskiej nauczycielom odpowiedniej liczby litografij, rysunku Jana Matejki, zdjętego z jego olejnego obrazu Mikołaja Kopernika, celem rozdania ich uczniom i pouczenia tychże o znaczeniu uroczystości.

3. W razie sprzyjającej pory, udział szkół miejskich pod przewodnictwem nauczycieli w uroczystym pochodzie Rady miejskiej z ratusza do kościoła Św. Anny.

4. Nabożeństwo w kościele Św. Anny o godzinie 10ej z rana.

5. Po nabożeństwie posiedzenie publiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego w Amfiteatrze Nowodworskim.

6. Wieczór przedstawienie teatralne zastosowane do okoliczności, z obrazem z żywych osób, na które Dyrekcya teatru ofiaruje bezpłatnie 100 biletów dla pilniejszych uczniów szkół miejskich.

7. Wystawa obrazu Mikołaja Kopernika pędzla Jana Matejki, w sali radnej z wstępem bezpłatnym dla publiczności od godz. 12tej w południe do 5tej wieczór.

Dnia 20 lutego b. r.

Wystawa powyższego obrazu dla uczniów szkół krakowskich od godziny 9tej z rana do 5tej po południu z wstępem bezpłatnym.

W Krakowie dnia 14 lutego 1873.

Dr Dietl
Prezydent miasta.

Według drukowanego programu (bez żadnego podpisu) słuchacze Uniwersytetu zebrać się mają d. 19go o godzinie $9\frac{1}{2}$ rano w „Collegium Physicum,“ skąd z gronem profesorów udadzą się do kościoła Ś. Anny a po nabożeństwie udadzą się wraz z profesorami i zaproszonymi gośćmi do amfiteatru Nowodworskiego, gdzie po zagajeniu posiedzenia przez Rektora, prof. Dr Karliński rozwinie „rzecz o Koperniku i jego w umiejętności wielkich zasługach.“ Po skończeniu tego obchodu rozdaną będzie broszurka pamiętnikowa między obecnych.

Obejmuje ona w języku łacińskim krótki życiorys Kopernika z dołączeniem pieśni łacińskich, świadczących o znakomitym jego talencie poetycznym, p. n. „*Siedm gwiazd.*“ Przekładu zamieszczonego przy nich dokonał na język polski p. Ignacy Badeni, a na język niemiecki p. Franciszek Hipler. W końcu dodana jest „Wzmianka o życiu i pismach Mikołaja Kopernika“ napisana w r. 1658 przez Marcina Radymińskiego profesora Uniwersytetu krakowskiego.

Prezydent miasta upoważnił wnioskodawców w Radzie miejskiej do obchodu Kopernikowego, to jest p. Walerego Rzewuskiego jako ogólnego wnioskodawcę komitetu obchodu i Dra Stefana Kuczyńskiego jako wnioskodawcę z aktu fundacyi, do wręczenia jutro w imieniu miasta Akademii aktu fundacyjnego imienia Kopernika.

Towarzystwo muzyczne „Muza“ zawiadamia nas, że nie w kościele Ś. Anny, jak było ogłoszone, lecz w kościele katedralnym na zamku wykona we środę d. 19 lutego w obchód Kopernikowy mszę Cherubiniego z orkiestrą o godz 10ej przed południem.

Program wieczoru na cześć Kopernika urządzonego przez młodzież akademicką i techniczną d. 19 b. m. w Muzeum techniczno-przemysłowem:

1) Mowa otwierająca obchód uroczysty.

2) Uwertura tryumfalna — wykona orkiestra pod kierunkiem p. Hocka.

3) Odczyt.

4) Chór na cześć Kopernika, wykona towarzystwo muzyczne „Muza“ i orkiestra pod kierunkiem p. Vopalki dyrektora „Muzy“ i p. Hocka.

5) Deklamacya.

6) Uwertura do opery „Fidelio“ Bethovena, wykona orkiestra pod kierunkiem p. Hocka.

Początek o godz. 5ej wieczorem.

„Komisya pośrednicząca między krajem a wychodźtwem polskiem we Francyi“ wydała do rodaków odezwę względem uczczenia wspólnym obiadem w Paryżu rocznicy Kopernikowej w d. 19 b. m. Podpisani są na odezwie pp.: Henryk Jędrzejewicz (rue de Douai 33), Teofil Jurkiewicz, Edward Goldstein, Antoni Grabski i Mieczysław Morawski.

W Brodach wyszedł wiersz p. Narbrzana Bętkowskiego pod napisem: „Na cześć zaszczytnej i wiekuistej pamięci ziomka i rodaka naszego Mikołaja Kopernika, urodzonego w Toruniu d. 19 lutego 1473 pod berłem najmiłościwiej nam wówczas panującego Kazimierza Jagiellończyka króla polskiego, w czterechsetną rocznicę urodzin 19 lutego 1873, wdzięczni zaszczytu ziomkowie“. (Dochód przeznaczony na stypendyum Kopernika).

— Zarząd wystawy starożytności w Krakowie, zamkniętej przed dwoma tygodniami, uprasza nas o przypomnienie tym wystawcom, którzy jeszcze nie odebrali przedmiotów przez siebie nadesłanych, a których jest jeszcze przeszło sto, aby się po ich odbiór jak najprędzej zgłosili, a wydane im na te przedmioty dowody zwrócili, jak również, aby ci wystawcy zwrócili pomienione dowody, którym bez takowych własność ich odesłaną została.

— Wczorajszy wykład p. Żaby zgromadził licznych słuchaczów do sali ratuszowej, pomiędzy którymi przeważała młodzież. Jakkolwiek prelegent zwięźle i jasno przedstawia swój systemat uczenia historyi, niepodobna jednak streszczać tutaj jego zasady. Wykład był zarazem egzaminem dwóch chłopczyków, którzy biegłością pamięci i dokładnością odpowiedzi najlepsze dają świadectwo metodzie mnemonicznej prelegenta. Metodę tę stosuje p. Żaba także do statystyki, a w tej umiejętności na cyfrach opartej znajdzie ona może jeszcze stosowniejsze pole, niż w historyi, dla której chronologia jest tylko jednym z warunków. Mapy chronologiczne p. Żaby wraz z objaśnieniem niebawem wyjdą z druku. Prelegent zaś ofiarował się udzielać w pensyonatach prywatnych bezpłatnie kilka lekcyj w czasie swego pobytu w Krakowie, skąd za parę tygodni wezwany przez Radę szkolną, ma się udać do Lwowa.

— Dyrekcya teatru prosi nas o zawiadomienie publiczności, że przedstawienie na cześć Kopernika odbędzie się dwa razy z rzędu: we środę i we czwartek. Pierwszego dnia z zawieszeniem abonamentu, drugiego w abonamencie. Osoby więc, które zatrzymały miejsca, otrzymają je stosownie do liczby porządkowej zamówienia, pierwszego lub drugiego dnia. Pomimo najlepszych chęci nie podobna było inaczej zadość uczynić bardzo licznym zamówieniom.

— Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi konkursowej teatralnej. Obecnymi byli pp. Anczyc, Estreicher, Kłobukowski, Koźmian, Pawlikowski, Steibelt, Szukiewicz, Witte. Pan Pawlikowski rozpoczął głośne czytanie dramatu *Krok*; że jednak dyskusya po każdym odbywała się akcie, odczytano więc tylko trzy akta. Przyszłe posiedzenie odbędzie się w piątek o godzinie 8ej wieczór w mieszkaniu dyrektora.

— Karnawał tegoroczny wielce jest ożywiony. Bale publiczne i prywatne zabawy, pikniki i maskarady na lądzie i — stawie, a pomimo tego teatr zawsze pełny. Jednemu tylko obchodowi kopernikowemu ustąpią bale miejsca, i dla tego bal medyków zapowiedziany niegdyś na środę, dziś się odbędzie. W sobotę były dwie za

bawy towarzyskie: jedna piknik w hotelu „Wiktorya“ bardzo świetny, druga w wielkiej sali hotelu Saskiego dana przez członków Towarzystwa strzeleckiego dla rodzin swoich, niemniej świetna. Takie zabawy towarzyskie mają tę wyższość nad balami publicznemi, że łączą ich dogodności ze swobodą domowych przyjacielskich wieczorów. Wczoraj wieczór, pierwszy raz tej spóźnionej zimy odbyła się zabawa na lodzie urządzona przez Towarzystwo łyżwiarzy przy muzyce i oświetleniu stawu w ogrodzie Kremerowskim przy ulicy Łobzowskiej świecami rzymskiemi. Z jakich 300 osób obojej płci używało ślizgawki w ubiorach zwyczajnych albo kostiumach, w maskach i bez masek, a lubo kostiumów było stosunkowo mało, wszelako dawały one cechę karnawałową tej rozrywce. Wymieniamy między niemi białego i czarnego niedźwiedzia, koguta, strzelca a przedewszystkiem żokeja, który zręcznością i zwinnością ruchów, szybkością jazdy zdumiewał widzów, a tych było mnóstwo, ale największa część na wałach pobliskich używała bezpłatnie widoku. W ogóle od zawiązania się Towarzystwa łyżwiarzy zeszłej zimy, widzimy znaczny postęp tak co do liczby uczestników, jak wyćwiczenia się w jeździe łyżwiarskiej. Porządek i nadzór jest wzorowy, a również uprzejmość gospodarzy tak na codziennych ćwiczeniach, jak i w ciągu wczorajszej zabawy. Jeźli przymrozki potrwają, jeszcze jedna taka zabawa ma się odbyć tej zimy ale w dzień biały, gdyż oświetlenie wczorajsze, które łuną dało się widzieć w mieście, kosztowało podobno przeszło 300 złr.

Wczorajsza reduta była dość liczną i odznaczała się rozmaitością masek. W ogóle w bieżącym karnawale, prócz pierwszych dwóch redut, które jak w dawniejszych latach i teraz nie zapełniły tłumnie sali, inne miały i mieć będą zapewne do końca zapust powodzenie.

— Jednym z głównych powodów nędznego nad miarę oświetlenia latarń miejskich, jest zbyt słabe ciśnienie w zbiorniku gazowym fabryki. Zdaje nam się, że nigdy nie przyjdzie miasto z towarzystwem Dessauskiem do ładu, i że wcześniej czy później wypadnie zrzucić się z kontraktu, naraziwszy się raczej na proces niż znosząc takie lekceważenie i niedotrzymywanie warunków.

— P. Karol Czadek, naczelnik ruchu kolei północnej w Krakowie, otrzymał od carewicza Rosyjskiego pierścień brylantowy.

— Kuśnierz p. Berl Günzig mieszkający pod kościołem Ś. Idziego, złożył w policyi kolnierz tomakowy damski, podszyty czarnym jedwabiem, który wczoraj chciała mu sprzedać Rozalia Ruskowa żona, czyściciela wagonów kolei galicyjskiej, jako znaleziony na ulicy. Wykazało się, że mąż jej znalazł ten kołnierz w wagonie 1ej klasy pociągu N. 8, który wczoraj po 6ej rano przybył ze Lwowa do Krakowa.

— W znanym szynku Paluchowej w domu Legutków pod L. 111 na Kleparzu, przytrzymano wczoraj na kieszonkowej kradzieży nałogowego złodzieja Jana Kowackiego.

— Wczoraj przywieziono tu i do gabinetu anatomicznego oddano cielę urodzone temi dniami w Dębiu u włościanina Bednarskiego, łeb bowiem tego cielęcia miał kształt głowy ludzkiej.

— Odbieramy w tej chwili telegram z Tarnobrzegu z doniesieniem, że w Machowie umarł dzisiaj właściciel dóbr Konstanty Rucki. Eksportacya odbędzie się we czwartek a pogrzeb w piątek przed południem w Kolbuszowy.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 15 lutego pogoda, wieczorem zaciągły chmury od zachodu; termometr od — 6·2 doszedł do — 0·3 R. Dnia 16 pochmurno; termometr od — 1·0 doszedł do + 1·2 R. Barometr w ciągu obu dni szedł w górę; dnia 17 lutego o godzinie 6ej rano stan jego był 335·24, termometru — 1·8 R. Wiatr zachodni spokojny.

— We wtorek dnia 18 lutego: Śej Konstancyi panny.

TEATR: Ubiegły tydzień nie przyniósł żadnej nowości na scenie, i nie dziw, bo po takiem wytężeniu sił, jakiego wymagało przedstawienie *Fedry* Racina, potrzebnem było krótkie odetchnienie, tem bardziej, że *Fedra* będąca prawie jeszcze nowością, znów powtórzoną była w sobotę. I tym razem teatr był pelny, i tym razem zapał publiczności dochodził do najwyższego stopnia, czego dowodem były liczne oklaski i bukiety rzucone p. Hoffmanowej. I rzeczywiście podziwiać należało jednolitość gry i chwalebne usiłowania wszystkich współgrających, a uwzględniwszy, że od kilku lat dziesiątków zerwaną została nić, wiążąca nas z tradycyami klasycyzmu na scenie, tem większą oddać należy pochwałę grze i wystawie.

Sprawy sądowe.

Wiedeń 13 lutego.

Dzisiaj toczyła się przed sądem kasacyjnym rozprawa w procesie pp. Benoów przeciw Aleksandrowi Popławskiemu o obrazę honoru. P. Aleksander Popławski uznany został po dwakroć, jak wiadomo, przez sąd przysięgłych w Krakowie, winnym wykroczenia obrazy honoru i skazanym na areszt. Pierwszy raz wniósł skargę o nieważność, którą sąd kasacyjny przyjął i polecił ponownie rozpisać rozprawę ostateczną. Od drugiego wyroku skazującego go na areszt przez dni czternaście, wniósł p. Aleksander Popławski po raz wtóry skargę o nieważność i ta była dzisiaj przedmiotem obrad sądu kasacyjnego, w którego skład wchodzili radcy: Napadlewicz jako przewodniczący, Adamek, Scholz, Dargun, Styczyński, Wierzbicki i Summer jako sędziowie, protokolistą zaś był sekretarz Bachyński.

P. Popławskiego zastępował adwokat Dr Hönigsmann, który niedawno przeniósł się ze Lwowa do Wiednia. W skardze o nieważność oparł się p. Popławski na czterech punktach, z których sąd kasacyjny natychmiast dwa odrzucił. Poczem p. Hönigsmann podniósł, iż obrazę honoru popełnioną przez p. Popławskiego określa §. 491, a nie §. 488 U. K., albowiem nie przez nieprzytoczenie, lecz przez przytoczenie pewnych faktów mogli się oskarzyciele prywatni czuć obrażonymi. Skargę zaś wnieśli nie na mocy tego paragrafu, wyrok więc zapadł nieprawnie. Przysięgli w tym razie nie wiedzieli o co chodzi, gdyż byliby obwinionego uznali niewinnym. Zresztą podniósł obrońca, że z pewnością nie można skazanemu zarzucić złego zamiaru, on wybrał tylko zły środek, aby dojść do swych praw.

Sąd kasacyjny nie przychylił się do wywodów Dra Hönigsmanna i skargę o nieważność stanowczo odrzucił, wskutek czego p. Aleksander Popławski, jako winny obrazy honoru pp. Benoów, odsiedzieć ma areszt czternastodniowy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Podług doniesienia bukowińskiego Rządu krajowego z d. 5 lutego panuje zaraza na bydło rogate w rzeczonym kraju w Łękowcach, Mamaszach i w Sadogórze w powiecie Czerniowieckim w Oknie i Mitku w powiecie Koczmańskim i w Bobeszczach w powiecie Storożyneckim.

Co się podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, iż z miejsc wcielonych do trzechmilowego okręgu zarazy nie wolno wprowadzać do Galicyi bydła lub owiec i płodów zwierzęcych.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów d. 11 lutego 1873.

Tygodnik finansowy.

Wzrastająca ciągle obfitość pieniędzy, ożywiać już zaczyna wszystkie stosunki finansowe. W źródłach zwykłego kredytu napotyka się teraz więcej sum rozporządalnych niż poprzednio, i w miarę stosunków miejscowych, po niższej stopie procentowej.

Położenie głównych banków, których zasobność w sumy rozporządzalne zawsze jest rękojmią zabezpieczającą od wszelkich przesileń, polepsza się ciągle.

Bank francuski wycofnął z obiegu 30 milionów biletów bankowych, eskonta weksli paryskich zniżyła się o 5 milionów, co przy ożywionym ruchu w handlu i przemyśle jest dowodem znacznej liczby kruszcowej monety w obiegu i łatwego i taniego kredytu prywatnego.

W banku angielskim pokrycie kruszcowe wyrównało się z sumą asygnat zostających w obiegu, z czego wynika, że może rozporządzać całą sumą biletów, jakie mu bez pokrycia wypuścić wolno. Dyskonto prywatne w przecięciu równe bankowemu.

Bank pruski, który już w czasach chwilowego braku pieniędzy na targu berlińskim umiał zachować sobie rozporządzalność sum znacznych, zwiększa ciągle swój zapas w gotowiźnie, a tem samem i rezerwy. Dyskonto prywatne niższe od bankowego, jest świadectwem wzrastającej obfitości pieniędzy.

Bank narodowy austryacki nie poszedł dotąd za przykładem głównych banków europejskich i dyskonta swego nie zniżył. Stronnicy zasad jego w piśmie „Tresor“ bronią go w tej mierze, utrzymując, że czyni to dla tego, żeby potrzeby giełdowe nie uszczuplały jego rezerw, które w znaczniejszej ilości pragnie zachować dla handlu, skoro się ten z nastaniem wiosny ożywi. Ten sam cel mógłby z większą korzyścią dla kraju osiągnąć, gdyby zniżając swe dyskonto dla handlu i przemysłu, chwycił się za przykładem banku berlińskiego systemu oddalania weksli finansowych.

Położenie banku narodowego, chociaż nie dorównywa jeszcze położeniu, w jakiem zostawał w tym samym czasie roku przeszłego, polepszyło się jednak znacznie. Asygnat w obiegu zostających ubyło przeszło $4\frac{1}{2}$ miliona; zapas kruszcowy zmniejszył się tylko przez to o 300.000 złr., że bank nabył dewiz prawie za taką samą sumę. Wzrósł też zapas asygnat państwa o 126.000 złr. tak, że czysta rezerwa biletów bankowych wynosi przeszło 29 milionów, a możliwa rozporządzalność bankowa (z doliczeniem asygnat państwa i dewiz) nawet przeszło 36 milionów. Ale nie jest to dowodem zmniejszenia się gry giełdowej, bo banki wiedeńskie korzystają teraz z niskiej stopy procentowej na targach niemieckich i ztamtąd na potzeby giełdowe zaczerpują kredytu. Handel, zostający obecnie w zupełnej prawie stagnacyi, eskontą swą nie obciąża portfelu bankowego, a przemysł, będący przeważnie prowincyonalnym, nie zaczerpuje nigdy wielkich sum z centralnego zakładu. Tem się tłómaczy wzrost rezerw bankowych, który w tym razie nie jest dowodem, zupełnie zdrowych stosunków krajowych.

Usposobienie giełd zagranicznych było w ubiegłym tygodniu stałe, ale nie zbyt ożywione. Zwyżka możeby się była bardziej na nich uwydatniła, żeby brak załatwienia ostatecznego nieporozumień między Anglią a Rosyą w sprawie azyatyckiej, spór Thiersa z komisyą trzydziestu i zajścia w Hiszpanii nie były ochładzały ochoty kupujących.

Giełda wiedeńska mniej wrażliwa na sprawy zagraniczne, szła jak zwykle za popędem spekulacyi swych koryfeuszów.

W ubiegłym tygodniu zwracano szczególną uwagę na akcye zakładu kredytowego, które z 331.75 podskoczyły na 337, a chwilowo nawet na 339. Pogłoski chodzące o wysokiej dywidendzie i wnioski rządowe na sejmie węgierskim dotyczące kolei, które instytucya ta ma finansować, były tego przyczyną. Akcye Anglo-banku podniosły się o 4 złr.; banku ogólno-austryackiego o $2\frac{1}{2}$ złr. Największego powodzenia doznały akcye banku kredytu gruntowego *(Real-Credit-bank)*, podnosząc się chwilowo aż do wysokości 340, a ustalając się w końcu na 331 z zyskiem 29 złr. W ogóle zwyżka była powszechną i rozciągała się prawie na wszystkie rodzaje papierów giełdowych. Przyczynę tej zwyżki upatrywać trzeba raz w licznych poleceniach zakupna papierów austryackich nadchodzących z zagranicy, a potem w obfitości pieniędzy, pochodzących głównie z pożyczek zaciąganych obecnie w Niemczech.

Przyjechali do Krakowa od 14go do 15go lutego.

HOTEL POLLERA: D. Jolles kupiec z Wrocławia, Filip Omieciński z Berna, E. Wechselman kupiec z Wiednia, M. Jezierski właściciel dóbr z Wołynia, Luceński z Warszawy, Artur Zimerman kupiec z Wiednia, E. Psarski właściciel dóbr z Kongresówki, Antoni Sanocki właściciel dóbr z Lipowca, Gustaw Kraentler kupiec z Bregens, Ferdynand Begrisch kupiec z Wiednia, Nachański, Brier i Hahn kupcy z Węgier, Antoni Helbich kupiec z Czech, Teodor Ślaski z Kongresówki, Ludwik Sternber ze Lwowa, Adolf Marwikani z Petersburga, H. Reichholz kupiec z Wiednia, Teodor Heisig z Karwina, Seweryn Trzciński właściciel dóbr z Kongresówki, Getman z Dobry, Jeziorowski, Henczel i Weissenberg kupcy z Prus, Bolesław Chwalibogowski z Kongresówki, Rudolf Posenhamer z Szczepanowic, Krzysztofowicz kupiec z Wiednia, Jakób Petak ze Lwowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 14 lutego. Zapewniają, że Leverrier mianowany jest dyrektorem obserwatorium. *Journal de Paris* zaprzecza pogłoskom o podpisaniu 20 milionów na koszta propagandy ks. Montpensiera.

Paryż 15 lutego. *Gazette de France* zapewnia (nie wiemy, który raz z kolei), że Don Karlos wyjechał do Hiszpanii, aby stanąć na czele stronników swoich. Ma on podobno zamiar ruszyć w pochód na Madryt.

Bruksella 15 lutego w nocy. Według wiadomości podanej przez *Journal de Liège* a przez *Echo de Bruxelles* powtórzonej, hr. Flandryi miał się udać na dwór papiezki w misyi poufnej ze względu na spory, zachodzące między rządem niemieckim a biskupami katolickimi.

Bazylea 15 lutego. *Baseler Nachrichten* donoszą: Ponieważ kapituła katedralna odmówiła odbycia wyboru administratora biskupstwa, konferencya dyecezyalna w Solurze postanowiła dziś wybór ten przez siebie uskutecznić. Przewodniczący komitet w Solurze otrzymał polecenie proponowania stosownego kandydata i zwołania potem jak najspieszniej konferencyi. Konferencya nie uznaje stanowiska zajętego przez kapitułę i oświadcza, iż dalszy opór mógłby narazić byt kapituły. Ostateczne rozstrzygnięcie wstrzymane aż do nadejścia propozycyi co do wyboru. Co się tyczy odwołania się biskupa do Rady związkowej, wydany ma być przeciw-memoryał. Przedłożono zarysy nowej umowy dyecezyalnej i w zasadzie przyjęto je.

Rzym 15 lutego. Na posiedzeniu Izby deputowanych Minghetti, Rattazzi i inni deputowani ze wszystkich stronnictw izby, wnoszą oświadczenie, wyrażające królowi Amadeuszowi za jego godne i szczerze konstytucyjne postępowanie, przywiązanie izby i cześć jej. Oświadczenie to uchwalono jednogłośnie.

Rzym 15 lutego. *Voce della Verità* ogłasza depeszę z Konstantynopola z daty dzisiejszej donoszącą, że wielki wezyr Mehmed Ruždi pasza, z posady swojej został usunięty.

Londyn 15 lutego. *Times* podaje wiadomość z d. 10 stycznia z dziennika *Standard* wychodzącego w Buenos-Ayres, która mówi o odkryciu w Peru spisku ze smutnemi następstwami. Pałac rządowy wysadzony w powietrze, a prezydent Pardo zabity. Główni przywódzcy uszli; osoby jednak należące do spisku, poczyniły ważne zeznania.

Madryt 13 lutego. Posłami mianowani są: Abarzuga do Londynu i Friol do Brukselli. Poseł hiszpański w Berlinie miał naradę z ks. Bismarkiem. Sądzą, że Niemcy uznają natychmiast republikę. Komisya kortezów, która towarzyszyła królowi do Portugalii, wróciła. Junty rewolucyjne w różnych prowincyach powstałe, rozwiązały się z nakazu rządu.

Madryt 13 lutego. *Imparcial* zapewnia, że abdykacya króla Amadeusza była rezultatem osobistej woli; ojciec jego był przeciwnym abdykacyi. Chorągiew republiki ma być o barwach fioletowej, białej i czerwonej.

Madryt 13 lutego. Adres zgromadzenia narodowego na mesaż króla Amadeusza kończy się oświadczeniem, że lud hiszpański zażegnawszy niebezpieczeństwa, pokonawszy zawady, nie będzie mógł wprawdzie ofiarować napowrót królowi korony, ale ofiaruje mu godność obywatela wolnego niepodległego narodu. — Zgromadzenie wybrało wiceprezesami swymi Perales, Sorin i Gomez. Prezes jego Martos zajmując krzesło swoje oznajmił potrzebę utrzymania porządku; spodziewa się on, iż zgromadzenie w przypadku zawichrzeń uposaży rząd w najrozleglejsze atrybucye władzy. — W Barcelonie obwołano republikę. Wojsko bratało się z ludem. Moriones telegrafował z Vittoryi, że obwołano tam republikę.

Madryt 14 lutego. *Gaceta* urzędowa donosi, że operacye militarne musiały być w prowincyach Biskaja i Nowarze wstrzymane w skutku znacznych śniegów spadłych świeżo. Wyszedł dekret znoszący gwardyę królewską. Z prowincyi nadchodzą liczne adresy z powinszowaniem do władzy wykonawczej. Minister sprawiedliwości postawi dziś w zgromadzeniu narodowem projekta ustaw znoszącej karę śmierci i wyznaczającej komisyę mającą w ciągu dwóch miesięcy wygotować nowy system karny. Zapewniają, że Francya, Anglia, Belgia i Szwajcarya uznały Republikę. Rada stanu ma być niebawem zwiniętą.

Madryt 14 lutego. Minister skarbu oznajmił w Izbie deputowanych odpowiadając na zapytanie, że rząd dotrzyma zobowiązań względem wierzycieli skarbowych *(oklaski)*. Interesem jest Republiki utrzymać kredyt publiczny. Uszanowanie praw jest hasłem Republiki. — Zapewniają, że Maisonave ma być mianowany posłem hiszpańskim przy rządzie włoskim. Moret pozostaje na poselstwie w Anglii, Ferdynand Rios w Portugalii. — Holandya uznała Rpltę Hiszpańską. Contreras przybył tutaj. Jenerał Moriones wyraził dziś telegrafem swoje przywiązanie do Republiki. Zaprzeczają doniesieniu o mianowaniu jenerała Pavia dowódzcą armii działającej w Katalonii; Pavia ma otrzymać inną ważną posadę.

Madryt 15 lutego. Minister spraw zagranicznych Castellar oświadczył dalej w swojej odpowiedzi na adres z powinszowsniem od południowo-amerykańskiej kolonii w Paryżu, iż rząd oczekuje deputowanych z Kuby, aby rozbierać z nimi reformy mające być zaprowadzonemi w Antyllach. W piśmie, którem poseł Stanów Zjednoczonych winszował nowemu rządowi, nazwał on republiki Ameryki północnej i Hiszpanii siostrzycami. Reformy dalsze przez rząd zamierzone tyczą się zniesienia ministerstw robót publicznych, sprawiedliwości i kolonii i zniesienia emerytur urzędników, którzy przed ukończeniem lat 60 przechodzą na stan spoczynku.

Lizbona 13 lutego. W Izbie deputowanych oświadczył członek opozycyi Silva, że wobec wypadków hiszpańskich wszyscy skupiać się będą około istniejącej władzy, są Portugalczykami i muszą zaniechać zatargów stronnictw. Prezes ministrów odparł, że w wypadkach hiszpańskich nie widzi niebezpieczeństwa dla niepodległości i spokojności Portugalii, a dziękuje dep. Silva za jego patryotyczne zapewnienia. W tym samym duchu Izba wyższa wyraziła się z uczuciami swemi dla króla i rządu.

Ateny 15 lutego. Wybory do izby ukończone w większej części w duchu przyjaznym rządowi. Naczelnicy opozycyi Kumunduros, Trikupis, Delijannius i Nikolupulos nie wybrani.

Podajemy we właściwej rubryce projekt ustawy o wyborach bezpośrednich do Rady państwa, który dzienniki wiedeńskie centralistyczne z wykrzyknikami i oznakami niekłamanej radości przyniosły. Na tem samem posiedzeniu, w sobotę, wniosek rządowy, to jest projekt ustawy przedłożony Izbie niższej, odesłany został niejako po pierwszem przeczytaniu do wydziału konstytucyjnego. Widocznie więc chodzi głównie o pośpiech, zapewne i wydział odbędzie najpóźniej dziś swoje posiedzenie. Wiadomo, że w wydziale konstytucyjnym znajdują się Polacy deputowani Grocholski, Zyblikiewicz i Czerkawski; tu więc naprzód z reformą wyborczą spotkają się Polacy. Coraz bardziej zbliża się chwila, w której zachowanie się delegacyi w obec wyborów bezpośrednich przestanie być tajemnicą.

Łatwo nam się ograniczyć dziś do telegramów powyżej zamieszczonych, jako źródła najnowszych wypadków, gdyż z nich przekonać się można, że wypadki w Hiszpanii główną w tej chwili grają rolę i wywierają wpływ na zagraniczne interesa. Francya, Włochy, Portugalia, bezpośrednio wpływ ten uczuwają.

Sprawa reformy konstytucyi we Francyi nie posuwa się wcale, chociaż w zasadzie nastąpiła zgoda między prezydentem a delegowaną komisyą z zgromadzenia narodowego.

Bismark wydobył się ze sprawy Wagenera w ten sposób, że Cesarz w piśmie do sejmu zapowiedział wyznaczenie komisyi, do której udziału deputowani mają być powołani dla zbadania sprawy kolei żelaznych. Na mocy tego pisma, Lasker cofnął swój wniosek.

W Stambule znów zmiana W. wezyra. Ustąpił Ruždi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 17 lutego. W wydziale konstytucyjnym oświadczył Grocholski, że reforma wyborcza niepodobną jest bez naruszenia praw sejmowych, a jeżeli przeprowadzoną zostanie, nastąpiłoby złamanie konstytucyi. Członkowie galicyjscy wydziału konstytucyjnego nie wezmą przeto udziału w obradach nad reformą wyborczą. Po tem oświadczeniu deputowani galicyjscy opuścili salę obrad.

Berlin 17 lutego. Biuro Wolffa donosi: Bismark przemawia w komisyi budżetowej przy każdej sposobności za najjawniejszem i najbardziej wyczerpującem śledztwem w sprawach kolei żelaznych. Przeciwne temu czyny, postępowaniu kanclerza przypisywane, które nie odpowiadają ani jego zachowaniu się, ani powadze moralnej, są zupełnie zmyślone.

Bern 17 lutego. Do Stempowskiego, mniemanego zdrajcy Neczajewa, strzelił Polak Szyiński (?) trzy razy z rewolweru. Stempowski lekko został postrzelony. Sprawca uszedł.

Bazylea 15 lutego. *Baseler Nachrichten* donoszą, że biskup Mermillod wczoraj rano miał opuścić Szwajcaryę.

Marsylia 17 lutego. Donoszą z Barcelony, że 400 uczniów uniwersytetu żądało opuszczenia gmachu uniwersyteckiego przez wojsko i wolności naukowej. Prefekt przyszedł donieść o tem żądaniu rządowi. Około 4000 robotników obwołało Republikę federacyjną i żądało zmniejszenia godzin pracy i lepszego rozkładu płac.

Madryt 16 lutego. Serrano i Sagasta wezwali podobno zwolenników swych do uznania republiki. Castelar podczas owacyi, jaką mu wyprawiono, doradzał spokojność i umiarkowanie. Jenerał Pavia mianowany jest naczelnym wodzem armii północnej. Moriones ma sobie powierzone przewodnictwo nad jazdą. Minister kolonij złożył zgromadzeniu narodowemu telegram przychylny w Hawannie.

Lizbona 16 lutego. Rząd wniósł nagłość wniosku swego żądającego zwołania 9000 rezerwistów.

Nowy Jork 15 lutego. Izba reprezentantów odrzuciła wniosek, aby wziąść pod rozwagę rezolucyę, która winszuje Hiszpanii utworzenia Republiki. Okręt „Henry Jones“ spalił się; 400 worów bawełny zniszczało.

Washington 15 lutego. Projekt ustawy tyczącej się sądów na territorium Utah, proponuje usunięcie wyboru przysięgłych z pod władz miejscowych, przekazanie procesów tamecznych sądom Stanów Zjednoczonych, upoważnić prawników Unii do wydawania wyroków i wszystkich więźniów trzymanych pod śledztwem, o ile akt *habeas corpus* nie usprawiedliwia aresztowania, wypuścić na wolność. — Do Hawanny przybyła eskadra niemiecka.

Kursa. Wiedeń dnia 17go lutego godz. . 4% zjedn. dług państwa bankn. 69 85 — Zjedn. oblig państwa w srebrze 73 60. — Losy z r. 1860 105 60. — Akcye banku 1000 — Akcye kredytowe 338 75. — Londyn 109 25 — Srebro 108 25 — Dukat —. — Lombardy 19 250 — Losy z r. 1864 148·—. — Akcye franco-austr. 133 50 — Napoleondor 8·70. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 229·—. — Akcye kol. Lwows.-Czerniow 151·— Akcye kolei północ.-wschod. 155·—. Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 212 75 — Obligacye indemniz. gal. 77·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 233·—. — Akcye anglo-banku 302 — Akcye kolei rządowéj 329 —. — Akcye kol. siedm. 177·—. — Akcye kol. Rudolfa 171 50 — Tramway 382·—. — Akcye banku budowy 235 75 — Akcye kolei wschod. 128·—. — Akcye banku anglo węgiersk. 100·—. — Akc. kolei zjed. 248·—. — Losy tureckie 76·30. — Losy prem. węgiers. 103·—. — Akcye kolei bogumińskiej 177·50. — Akcye kolei ces. Elżbiety 247·— — Akc. kolei płn.-zach. 217 50 Akc. frank. węgiers. 100·—. — Ogólny austr. bank 359·—. Akcye nowego wiedeńskiego Tow. Tramway —.

Usposobienie giełdy: — stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 17 lutego

(Wartość kuponów do 18 lutego.)	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 —	107 25	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	107 50	106 50	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	150 50	149 50	—
Talary pruskie „ 100 tal.	163 —	162 —	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 18	5 10	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 73	8 63	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100	77 50	76 50	1 41
4% listy zast. „ „ „ 100	72 50	71 50	52¼
5% „ „ „ 100	79 50	78 50	65¼
5½% Listy Z. 36-l. pł. sreb. } Zakł. Kred. krak.	98 75	98 —	72
6% „ „ 36 „ „ bn.	93 —	92 25	1 78⅓
6% „ „ 18 „ „ „	94 —	93 25	1 78⅓
5% „ hipot. „ „ „ 100	89 —	88 —	2 78⅓
6% „ zakł. kred. wł. „ 100	95 50	93 —	— 7[illegible]
6½% obli. poż. kolei węg. „ 120	101 50	99 50	— 78⅓
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	105 50	103 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% w. za 1 s.	7 —	34 —	— 52¼
„ „ Hipotecz. z 60% „ „ „ 1 „	234 —	229 —	1 4½
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	231 —	23[illegible] 50	1 37
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	158 —	156 —	2 97¼
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	97 —	95 —	— 39⅛
5% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 —	93 75	— 61
4% „ „ „ „ II „ 100	94 —	92 75	— 61
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 —	92 75	— 76⅓
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	80 —	78 75	85½
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	47 —	45 —	—

(oprócz kup. b. — oprócz kup. bież.)

Wiedeń 15 lutego.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. bank.	69 85	69 60
„ „ „ „ sreb.	73 70	73 60
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 50
„ „ „ czeskie	95 —	— —
„ „ „ węgiersk.	80 50	80 —
„ „ „ galicyjsk.	77 50	77 —
„ „ „ bukowiń.	76 —	75 —
„ „ „ siedmiogr.	78 —	77 25

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	103 50	103 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 75	90 50
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	30 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	95 —	94 50
5 „ węgiersk. losow. . .	86 75	86 25
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 —
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 50	88 —
5 „ Domi. pań. 120 złr.	117 —	116 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	370 —	31[illegible] —
„ „ „ 1854	98 75	98 25
„ „ „ 1860	106 —	105 50
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860 . . .	123 —	122 —
Losy pożyczk. z r. 1864	149 —	148 —
„ prem. poż. węgier.	103 50	103 25
„ Comorente . . .	26 50	25 50
„ Kredytowe . . .	187 50	187 —
„ żeglugi parowej na Dunaju . .	97 50	97 25
„ księcia Salm . .	39 —	38 —
„ „ Palffy . .	28 25	27 75
„ ks. Klary . . .	33 —	37 —
„ hr. St. Genois . .	— —	— —
„ miasta Budy . .	30 25	29 50
„ ks. Windischgraetz	23 75	23 25
„ hr. Waldstein . .	24 —	23 50
„ hr. Keglevich . .	18 25	17 75
„ Rudolfa . . .	15 50	15 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr. . .	1002	1000
Zakładu kredytowego .	336 75	336 25
Żeglugi parow. na Dun.	671 —	669 —
Kolei północ. Ferdynada	2280	2275

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a. .	329 —	328 —
„ zachodn. c. Elżbiety	248 50	247 50
„ Pardubickiej	176 50	176 —
„ Południowej . .	191 50	191 25
„ Galicyjskiej . .	229 50	229 —
„ Czerniowieckiej .	153 —	152 —
„ Albrechta . . .	— —	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	156 50	155 50
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	171 50	171 —
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	174 50	174 —
„ „ Koszycko-Bogum.	177 50	176 50
„ „ Siedmiogrodz.	178 —	177 —
„ „ Cisańskiej . .	243 —	24[illegible] —
„ „ wschod. węgier.	129 50	129 —
„ „ austr. północno-zachodniej .	217 50	217 —
„ „ Franc. Józefa	222 50	221 50
Akcye banku anglo-austr.	301 50	301 —
„ „ anglo-węg.	101 50	100 50
„ austryack. ogóln. .	360 —	359 50
„ Zakł. kredyt. węg.	191 50	190 50
„ banku franko-austr.	129 50	129 —
„ „ węgierskiego	100 —	99 50
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	96 —	95 50
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	299 50	299 —
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	213 —	212 50
„ dla obrotu ogólnego	233 50	233 —
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie .	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach .	—	—
„ 400 frank. tureckie	76 60	76 40
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	70 —	69 —
„ Koszycko-Bogumiń.	93 50	93 —

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za (sr. prus. 100 złr. w. f.)	— —	93 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	93 —	92 50
Kolei rząd. St. 500 fr.	129 50	129 —
„ „ Emis. 1867	— —	— —
Kol. południe. St. 500 fr.	110 50	110 —
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ półn. C. F. 100 złr. m. k.	— —	88 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	87 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	102 —	101 75
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	— —	93 —
Kolei południ.-półn. niem. 5% — za 100 fl. .	— —	— —
„ „ w srebrze „	97 25	96 75
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	— —	101 50
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	— —	98 25
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	76 25	75 75
„ „ Emisya 1867	87 —	86 —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	88 75	88 25
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.)	94 —	93 50
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k. .	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl. . . .	93 50	93 —
Waluty.		
Cesarskie korony . . .	— —	— —
„ dukat na wagę .	5 17	5 16
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 71	8 70
Fryderyki	—	—

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie) .	—	—
Souwereny angielskie .	11 —	10 90
Imperyały rosyjskie . .	—	—
Srebro	108 50	108 25
Srebro, kupony . . .	108 60	108 —
Talary związkowe . .	—	—
Pruskie bilety kasowe .	1 63[illegible]	1 63
Lwów 14 lutego		
Dukat holenderski . .	5 12	5 6
„ cesarski . . .	5 15	5 9
Półimperyał rosyjski .	8 95	8 80
Rubel srebrny rosyjski .	1 73	1 65
„ papierowy . .	1 50	1 49
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	79 40	78 75
„ „ „ „ 4%	72 50	71 75
„ zast. Banku hip.	89 15	88 60
Obligi indemn. bez kup.	77 25	76 60
Akcye kol. galic. b. kup.	230 50	229 —
„ „ lwows.-czern.	155 50	154 —
„ Banku hipot. gal.	233 —	236 —
Warszawa 15 lutego.		
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 65	94 35
„ „ 2 „ „	93 55	93 25
kupon „	—	—58%
„ „ nowe „	93 15	93 25
kupony „	—	—78[illegible]%
„ likwidacyjne „	79 70	79 40
kupony „	—	—82[illegible]%
Kolej warsz.-wiedeńska .	96 —	95 —
„ „ bydgoskiej . .	72 75	— —
„ „ terespolskiej .	116 50	— —
„ „ łódzkiej . .	106 75	— —

Dnia 28 Lutego 1873 r.

o godzinie 10éj rano odbędzie się w **Krakowskim Sądzie Krajowym** licytacya znanéj w Krakowie pod nazwą **„Ogrodu Tenczyńskiego“** realności pod Nrem 79 Dz. VI. w Krakowie.

Realność ta w samym środku miasta tuż przy plantacyach położona, przytyka dwoma frontami do dwóch ulic — Starowiślnéj i Polnéj i **składa się z trzech kamienic jednopiętrowych** murowanych, **jednego domu parterowego** murowanego, **z jednéj kamienicy niewykończonéj** wyciągniętéj po pierwsze piętro i **z wielkiego ogrodu** obejmującego około **6 morgów obszaru** i całym rozkładem gruntu i położenia swego nader sposobna jest **do rozparcelowania** na kilka a nawet kilkanaście mniejszych realności.

Cena wywołania wynosi **67.165 złr. 75 c. w. a.** Chęć kupienia mający winien do rąk komisyi licytacyjnéj złożyć jako wadyum kwotę 6.716 złr. w. a. w gotówce lub w papierach kredytowych. (274-5-)

Inne warunki licytacyi i akt oszacowania powyższéj realności mogą być przejrzane w registraturze sądowéj.

ASTHMA

Cygaretka indyjskie

(CANABIS INDICA)

PP. **Grimault & Comp.,**
Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium. (34-10-28)

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw téj słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka,—we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. P. Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Zygmunta Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa.

A. Maczuskiego
prawdziwa

Woda kolońska

najmocniejszego gatunku, dostatecznie znana z powodu swéj niezrównanéj woni; można ją polecić najlepiej jako najlepszy środek ożywczy do mycia i kąpania. Flakon 1 złr., pół flakonu 50 c.

A. Maczuskiego Eau de Lavande, bardzo dobry woniejący środek do odświeżania, do mycia, kąpania i wonienia pokoi; miły zapach niemoże być z niczém porównany. Cena 1 złr.

A. Maczuskiego, Peau d' Espagne, najlepszy wyrób do delikatnego wonienia gotowalni salonowéj, sukien, papierów listowych i bielizny; zapach jest tak silny, że wymienione przedmioty pachną przez kilka miesięcy bardzo mile. Cena 1 złr. 50 c.

Do nabycia prawdziwe w **Składzie**
Parfumeryj Maczuskiego,
w Wiedniu, Kärtnerstrasse 26.

W Krakowie u Józefa Jahna i Wilhelma Fenza, — we Lwowie u W. Boczkowskiego kupca i we wszystkich handlach galanteryjnych i składach perfum. (255-2-)

Książęco pszczyński

Zarząd stadniny
w Pszczynie (Pless)

w Szlązku Pruskim, zamierza następnie wymienione klacze matki, w liczbie 5 razem lub też pojedynczo **z wolnéj ręki sprzedać:**

1. **Lady,** angielskiéj pełnéj krwi, brunatna, 16 miary, wieku lat 17.
2. **Lea,** angielskiéj półkrwi, pszczyńskiéj hodowli, karéj maści, 16' 3" miary, wieku lat 18.
3. **Schraube,** angielskiéj półkrwi, z Anglii sprowadzona, brunatna, 17' 1" miary, wieku lat 10.
4. **Carina,** angielskiéj półkrwi, hodowli pszczyńskiéj, brunatna, 16" 2' miary, wieku lat 6.
5. **Bambina,** angielskiéj półkrwi, hodowli pszczyńskiéj, ciemno-brunatna, 16" 1' miary, wieku lat 5.

Od klacz można zobaczyć źrebięta w stadninie, również mogą być takowe od tutejszych ogierów znowu stanowione.

Warunki sprzedaży podaje książęcy koniuszy porucznik **Bahlske** w Pszczynie (Pless) w Szlązku Pruskim. (368-1-2)

Baczność!

Dostawcy mogący dostarczyć masła, jaj i białek z jaj, zechcą nadesłać swój adres znacz. *A. 734* opłatnie do *Ekspedycyi ogłoszeń Rudolfa Mossego* w Dreznie. (330-2-3)

Najlepsza i najtańsza Żniwiarka.

W r. 1872 odbyły się liczne *międzynarodowe* doświadczenia z Żniwiarkami — najważniejsze w Melun, Valenciennes i w Hostivitz pod Pragą, gdzie byli i komisarze naszych tow. rolniczych. Do konkursu stawało kilkanaście rodzajów Żniwiarek i wszędzie przyznanem zostało *pierwszeństwo* stanowcze, **nowéj poprawnéj,** angielskiéj Żniwiarce **Samuelsona „ROYAL.“** — Posiada ona bowiem następne, przez sądy przysięgłych znawców stwierdzone przymioty: 1) „Royal“ potrzebuje siły pociągowéj tylko 149 funtów — gdy *Ceres* i *Buckey* potrzebują 158 fnt. 2) *Royal* ma szerokość cięcia 53“ wied.—gdy *Ceres* ma tylko 50“, a *Buckey* 51“. 3) Z powyższych dwóch już wynika, że *Royal* robotę daleko szybciéj wykonywuje. 4) Woźnica na *Royal* kieruje z swego siedzenia swobodnie całym ruchem machiny, i dowolnie *wyżéj* lub *niżéj wśród roboty cięcie prowadzi.* Siedzenie woźnicy również można podnieść lub zniżyć. 5) Koło zębate popędowe zwrócone jest na zewnątrz, przez co machina ziemią i chwastami się nie zatyka. 6) Odkładanie odbywa się sposobem nader łatwym, stolnica jest silną. 7) Noże mogą być każdéj chwili zmieniane, łożyska ich są buksowane, a zasila je oliwą przyrząd samodzielnie działający, ubezpieczając przez to całą robotę machiny. 8) Grabie są trwałe i wogóle cała machina z powodu silnéj, a pojedynczéj budowy nie podlega zepsuciu, gdy przy innych różne części często się łamią. 9) *Royal* może być prowadzoną końmi lub wołami. 10) Przy małéj zmianie może być używaną i do koniczu. 11) Będąc *najlepszą*, jest zarazem z wszystkich *najtańszą* (już z powodu bliższego transportu). — Też same zalety posiada i *nowa Kosiarka* Samuelsona.

Gwarantując zatem za doskonałość téj żniwiarki, rozpowszechnionéj już w Anglii, Niemczech, Czechach, Węgrach — zapewniłem dla kraju na mocy **wyłącznego** układu z firmą *„Samuelson a Bambury“* dostawę téj żniwiarki jak *najtańszą,* gdyż jako fabrykant mogę przy takim komisowym interesie zadawalniać się jak najniższym zarobkiem.

Żniwiarkę Samuelsona „Royal“ dostarczam loco Kraków po **350** złr. w. a. Zamawiający przed końcem Lutego b. r. otrzymają *po téj saméj cenie, na każdą stacyę kolei w Galicyi.*

Kosiarkę Samuelsona po **300** złr. w. a.

Z innych systemów dostarczam oryginalne **Ceres** i **Buckey** — *po zniżonych cenach* za porozumieniem.

Zamówienia przyjmuję wprost i przez następujące firmy: Spółka komisowa, Bank krajowy we Lwowie, — A. Gostkowski Dom kom. w Czerniowcach, — Zakład zaliczkowy w Samborze, — Domy komisowe Banku galic. dla handlu i przemysłu w Tarnowie i t. d.

(UWAGA. Żniwiarka *Royal* jest zupełnie nowa — nie należy ją mieszać *z dawną* Samuelsona). (265-5-)

L. Zieleniewski
w Krakowie, Fabryka machin, zakład budowy młynów parowych, gorzelni, tartaków itd.

C. k. uprzywil. galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
WE LWOWIE
wydaje

6% Listy hipoteczne

które są jak **najwłaściwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupone płatne dnia 1go marca i 1go września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28go lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie,** główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach, Bielsku, Tarnopolu i Samborze;**
w **Wiedniu,** kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;
w **Pradze,** Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Czeski Union Bank;
w **Lincu** Bank dla Górnéj Austryi i Salzburga;
w **Bernie,** c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;
w **Berlinie,** pp. Meyer et Comp.;
w **Warszawie,** p. Leon Epstein.

(1877-20-)

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels
Vienne I. Plankengasse 5, au premier. Vienne

Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés** et **Moquettes.**
Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine.
Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.
Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints.
Céramiques pour panneaux et lambris,
Faïences pour salles de bains et carrelage.
Entrée libre des magasins.

Szczególność w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach i fajansach.
Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem.
(334-1-) **I. Plankengasse 5 na I. piętrze.**
En voi Franco d'échantillons en province.

Tanninową (garbnikową) Terpentynę,

od dawna we Fabryce Th. Höhenbergera w Wrocławiu, jako osad z ochłodzonych waporów wyrabianą, poleca się także tutejszéj Szanownéj Publiczności jako *wyborny i pewny środek leczniczy* przeciw

gośćcowi i reumatyzmowi,
nawet w zastarzałych cierpieniach.

ŚWIADECTWO.

Szanowny i łaskawy Panie!

Chcąc poświadczyć Panu niniejszem nadzwyczajną leczebność Pańskiéj mnie przysłanéj *Tanniny-Terpentyny* *) działając zarazem w interesie podobnie cierpiących, pospieszam zawiadomić Pana o nadzwyczaj szybkim i szczęśliwym przebiegu mojego *cierpienia gośćcowego,* które mnie już od wielu lat, peryodycznie wracając, trapi. Według przepisu silnie nacierałem bolące bardzo dokuczliwie i napuchnięte części ramienia i nogi co dzień 4 razy; ból ku wielkiéj mojéj radości ustał zupełnie w przeciągu 2 dni, a puchlina w 3—4 dni, tak, że po 6-dniowem używaniu lekarstwa zdrowie moje do całkiem naturalnego stanu wróciło, co przecież wszelkie inne środki lekarskie w tylu tygodniach nie mogły uskutecznić. Dziękując niniejszem serdecznie Szanownemu Panu, mam zaszczyt pozostać

Wrocław, 13 Kwietnia 1872 r. z wysokim szacunkiem
F. M. Kammerer, handlarz skór,
(337) Oderstrasse 19.

*) we flaszkach po 1 złr. 80 cent. i po 75 c. w. a. do nabycia:
w **Krakowie** u **E. Stockmara,** aptekarza,
w **Stryju** u **L. Gärtnera,** aptekarza.

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych i w aptece p. Piotra Mikolasza, i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Ziemniaki na wysiew
jak i w poprzednich latach.

Spisy moich *30* wybornych gatunków rozsyłam na żądanie darmo. Wielce słynne ziemniaki **Early rose (wczesne ziemniaki różowe)** za 5 kilogramów (10 funtów) $1\frac{1}{2}$ tal., za 50 kilogr. (100 funt.) 6 tal. Większe ilości taniéj.

Lindenberg pod Berlinem.
(331-1-3) *v. Gröling,* właściciel dóbr.

Trzyletni

OGIER

czarno-brunatny, bez znaku, 14,3 miary, lippiczańskiéj czystéj rasy, od matki **Favory** II., ojca **Majestora Cora,** bez skazy, bardzo szlachetny, poprawny i silnie zbudowany, o krótkich nogach, na swój wiek bardzo rozwinięty, do hodowania nadzwyczaj przydatny, jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość u rotmistrza **Ulma** w **Gracu, Bürgergasse 3.** (332-1-2)

Do Przewielebn. Duchowieństwa
Galicyi Zachodniéj i W. X. Krakowskiego.

Potrzebne są metryki:
a) Chrztu: Kazimierza Marszałkowicza i Anny Marszałkowiczownéj, ur. 1660—1690 r.;
b) Ślubu: Kazimierza Marszałkowicza z Franciszką Zakrzewską, 1709—1712 — i tegoż samego z Elżbietą N. 1737—1739.

Po otrzymanem zawiadomieniu zgłoszę się osobiście,
(374-1-3) *M. Marszałkowicz,*
w Kamienicy, poczta Łącko.



JARMARK
na konie,

pierwszy tegoroczny, odznaczający się wielką ilością i doborem koni rasy najpoprawniejszéj, odbędzie się w mieście **Tarnowie** (stacyi kolei żelaznéj) **na d. 17 Marca 1873 r. i następnych.** (375-1-3)

Tarnów dnia 12go Lutego 1873 r.

UCZEŃ,

który ukończył 4 klasy gimnazyalne, **znajdzie umieszczenie w aptece w Lubaczowie.** (311-1-3)

TERNO,

ogier kasztanowaty czystéj krwi arabskiéj, miary $15^{3}/_{4}$, po **Seelavim** od **Reboki** po **Feruch-Chanie** ze stada jarczowieckiego, stanowić będzie po 40 złr. w. a. od klaczy i 5 złr. na stajnię.

Bliższéj wiadomości udzieli Zarząd dóbr Umieszcza, poczta Jasło. (312-1-3)

Uprasza się o wczesne zamówienia.

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1820.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(192-5-)

Hambursko-amerykańskie Towarzyst. akcyjne przesyłki pakunków.

Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między



Hamburgiem i Nowym Jorkiem,
Hawru dotykając zapomocą pocztowych statków parowych:

Frisia	w **Środę**	19 Lutego	z rana	**Hammonia**	w **Środę**	19 Marca	z rana
Westphalia	dto	26 „		**Silesia**	dto	26 „	
Thuringia	dto	5 Marca		* **Cimbria**	w **Sobotę**	29 „	
Holsatia	w **Środę**	12 „		**Frisia**	w **Środę**	2 Kwietnia	

Parowe statki oznaczone * nie dotykają Hawru.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100.** Międzypokład tal. **55.**

Między **Hamburg-Hawaną** i **Nowym-Orleanem,**
dotykając **Hawru** i **Santandru,**

Z Hamburga:	Z Hawru:	Z Santandru:	Z Nowego-Orleanu:
Saxonia, 1 marca.	**4 marca.**	**7/8 marca.**	**9 kwietnia.**
Germania, 29 marca.	**1 kwietnia.**	**4/5 kwietnia,**	**7 maja.**

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **210,** międzypokład tal. **55.**

Bliższych szczegółów udziela: **August Bolten,** następca Wm. Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: **Staar & Geishofer** w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17** i p. **I. Eibenschütz** w KRAKOWIE. (33)

Dentysta H. Alphons

który przez 11 lat w Krakowie mieszkał, przybędzie tego roku z powodu wystawy powszechnéj już o jeden miesiąc wcześniéj niż zazwyczaj dla wykonywania swojéj praktyki, a mianowicie **w dniu 23 Marca 1873 r.** i mieszkać będzie w **Krakowie** w **Hotelu Pollera.** (304-1-5)

PREPARATOR OTRZYMAŁ **MEDAL ZŁOTY** I **16.600** FR. NAGRODY.

QUINA LAROCHE

potwierdzony przez Akademią Medyczną francuską.

ELIXIR *pokrzepiający* i *przeciw-gorączkowy*, wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach*, jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju. (25-14-)

QUINA LAROCHE z **ŻELAZEM** w połączeniu, przeciwko niedokrwistości, bladaczce i słabościom skrofulicznym.

W Paryżu, rue Drouot, 15 et 22. — We Lwowie w aptece P. Mikolasza, — w Brodach w aptece P. Kullaka, — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego.

LIQUOR Monachorum Benedictinorum ABBATIAE FISCANENSIS — D.O.M Le Directeur — VERITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE Brevetó en France et à l'Etranger. A. Legrand ainé

BÉNÉDICTINE

LIKIER MNICHÓW BENEDYKTYNÓW OPACTWA w FÉCAMP.

Ten likier tak poszukiwany dziś przez publiczność, podawany na wystawnych stołach tak w prywatnych domach jak w restauracyach, w pałacach jak i w salonach książęcych, napotyka fałszerzy bardzo licznych, którzy go podrabiają, a szczególniéj za granicami Francyi.



Dla ostrzeżenia konsumatorów, którzy przywięzują wagę, aby nie używać tylko prawdziwy nasz likier czysty, wytworny i nieoceniony jako środek hygieniczny, zwracamy ich uwagę na fałszerstwa różne naszego likieru, obrzydliwego smaku i szkodliwego dla zdrowia, i podajemy obok jak i na czele ogłoszenia wzór naszych butelek, jak również pieczęci i etykiet, w które zaopatrzony został nasz prawdziwy **LIKIER BENEDICTINE.**

Skład główny: A. LEGRAND ainé, w FÉCAMP (Francya).

W Wiedniu znajduje się w Głównéj Ajencyi PP. *Joh. Gust. Wehle et Co*, 1, Esslinggasse, 8, — we Lwowie w cukierniach PP. *Rotlendera* i *Kosteckiego.* (1-6-8)

Żadna roślina na kuli ziemskiéj nie połącza tak szczęśliwie najzbawienniejszych skutków na wszystkie organa *oddechowe* i *trawienia* silnem, przeciągłem wzmocnieniem całego *układu nerwowego* i *mięśniowego* jak powszechny środek leczniczy indyjski *Coca* z *Peruwii*, co znakomitości jak *A. v. Humboldt*, v. Martino, Lanza i inni jako naoczni świadkowie całkowitego ubytku *gruźlicy płucnéj* (u mieszkańców w górach Andes) nadto bajecznéj siły Kokerosy (bez wszelkiego innego pokarmu) z podziwieniem poświadczają. Opierając się na tem, podciągnął prof. Dr. Sampson roślinę coca w swéj ojczyźnie starannym badaniom, których stanowczym ostatecznym rezultatem w najniebezpieczniejszych chorobach są (751-18-20)

Pigułki Cokowe Nr. I, II i III.

Pigułki Cokowe Nr. I sprawiają świetny skutek w *cierpieniach szyi* i *płuc* nawet wtedy, jeżeli choroba bardzo się rozwinęła; Nr. II usuwa najbardziéj zastarzałe trudne *trawienie*, nieżyt żołądkowy, *uciążliwości hemoroidalne,* brak apetytu itd. Nr. III jest najskuteczniejszym nawet niezrównanym środkiem lekarskim przeciw ogólnemu *osłabieniu nerwowemu,* śledziennictwu, macinnictwu, szczególniéj zaś przeciw szczegółowemu *osłabieniu* (upławom, nieudolności płciowéj męzkiéj itd.). Cena 1 pudełka 2 złr., 6 pudełek 10 złr. w. a. Obszerny opis znajduje się w naukowéj rozprawie o roślinie Coca, do nabycia bezpłatnie przez *aptekę pod Murzynami* (Mohrenapotheke) w Moguncyi. Główne składy na Austryę-Węgry utrzymują: *Ed. Haubner* w Wiedniu, am Hof, p. *v. Török* w Peszcie p. *Fürst* w Pradze i p. *Schönaich* aptekarza w Bernie.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych „Cennik domu zleceń i składu nasion *J. Jerzmanowskiego* w Krakowie.“